Wtorek, 24 sierpnia 1937 - Nr. 194
(Pismo wychodzi w dniu datowania).

10 stron

DZIEŃ BYDGOSKI ILUSTROWANY

10 GR.

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ POMORZA — DZIEŃ GRUDZIĄDZKI ILUSTROWANY — GAZETA GDAŃSKA — DZIEŃ KOCIEWSKI GŁOS NIESZAWSKI (DZIEŃ CIECHOCIŃSKI) — GAZETA MORSKA ILUSTROWANA — DZIEŃ TCZEWSKI ILUSTROWANY — DZIEŃ CHEŁMIŃSKI — GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i administracja, Bydgoszcz, ul. Dworcowa 26. Telefon, 22-16, Konto czekowe P. K. O. 206,868.

Zjednoczenie narodowe
bez linii podziału na lewo i na prawo

Toruń, dnia 24 sierpnia 1937 r.

Proces organizacyjny konsolidacji polskiego społeczeństwa w ramach O. Z. N. toczy się według ściśle i metodycznie opracowanego planu, konsekwentnie realizowanego. Że podjęte prace konsolidacyjne nie są wygodne dla opozycyjnych partyj politycznych, a tymbardziej dla ich „zawodowych" przywódców, należy do tajemnic poliszynela. Nic też dziwnego, że prasa, będąca na usługach partyj opozycyjnych, snuje na temat O. Z. N. różne, najfantastyczniejsze nieraz plotki i domysły, wprowadzając w ten sposób w błąd opinię społeczeństwa.

Wszelkie relacje prasy opozycyjnej na te tematy są oczywiście fałszywe i mają na celu, przez dezorientację społeczeństwa, szkodzenie i utrudnianie pracy konsolidacyjnej. Ze wszech też miar za wybitnie pożyteczne i celowe uważać należy zabieranie publicznie przez odpowiedzialnych kierowników O. Z. N. głosu i informowanie, jak to miało miejsce przed kilku dniami w wywiadzie pułk. Kowalewskiego, społeczeństwa o pracach i poczynaniach oraz wytycznych nowego obozu.

— „Z polskiego prymitywu nie wyjdziemy nigdy tylko drogą programów, zarządzeń i instrukcyj. Musimy skierować uwagę mas nie na organizację, ale na działanie, na jedność działania... Każdy obywatel musi się rozejrzeć po swojej okolicy, po swoim otoczeniu, znaleźć błędy, wady i braki i zacząć działać, by je usunąć... Trzeba uaktywnić społeczeństwo".

W tych słowach ujął szef sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego płk. Jan Kowalewski program działań Obozu na najbliższą przyszłość. Dwa etapy poprzedziły te zadania. Pierwszy: poświęcony opracowaniu wytycznych ideowych. Drugi: poświecony pracy organizacyjnej. Pierwszy — zakończony ogłoszeniem deklaracji ideowej Adama Koca w dn. 21 lutego br. Drugi — nazajutrz rozpoczety, a stwarzajacy ramy organizacyjne. Ta kolejność była głęboko uzasadniona i została w całej pełni dotrzymana.

Obecnie szef sztabu O. Z. N. wskazuje na konieczność wejścia w trzeci etap, który określa mianem *„uaktywnienia społeczeństwa"*, *wprowadzenia „jak najszerszego ogółu obywateli do czynnego życia gospodarczo-politycznego w państwie"*. To też zręby organizacyjne maja już służyć działaniu, a nie być tylko celem samym w sobie, maja *„pchnać naprzód rzeczywistość polską"*, mają *„nurt życia polskiego skierować w odpowiednie łożysko"*.

Ustalając taka linię programową działań na najbliższa przyszłość, szef sztabu Ob. Zjednoczenia rozprószył zarazem zupełnie fałszywe sugestie, jakim część opinii publicznej ulegała ostatnio pod wpływem rozmaitych „interpretatorów" taktyki Obozu, dzień w dzień w usłużnych pismach i pisemkach występujących z przeważnie z palca wyssanymi „wykładniami" i stwarzających istny zamęt w głowach cierpliwych swych czytelników.

Już w trakcie ustalania wytycznych ideowych i w fazie przygotowań organizacyjnych wartką falą potoczyło się „zgadywanie": *Czy też O. Z. N. nie będzie tworem „centroprawym", czy też wyłącznie „prawicowym"? Czy też odwróci się tyłem do „lewicy?" Czy skojarzy „radykalizm" z „hyper-nacjonalizmem"? Czy oprze się na żywiołach „konserwatywnych" i wypowie walkę elementom „postępu"?*

Nie ustawała taka debata. Podsycali ją wszyscy, którzy niewolniczo ugrzęźli w starych kategoriach podziałów partyjnych. Dopingowano tym Obóz Zjednoczenia z doktrynerskich kapliczek różnego zabarwienia: „białego" i „czerwonego", „zielonego" i „czarnego". Malowano i tapetowano wedle starych wzorków. Kuszono i straszono. Chciano piec partyjne pieczenie w „ozonowym" ogniu.

Pułkownik Kowalewski przedziera to misterne przędziwo plotek i insynuacyj. T. zw. frontowi „ludowemu" i t. zw. frontowi „narodowemu" przeciwstawia — front zjednoczenia.

Powiada: gdyby granice Obozu wytyczyć na prawo, powstałby w Polsce... front ludowy, gdyby je wytyczyć na lewo, mielibyśmy... front „narodowy". *Byłoby* to rozszczepianiem społeczeństwa, wpędzaniem go na krańcowe pozycje. *Ultra-prawicowe zjednoczenie wpędzałoby ludzi do „frontu ludowego", ultralewicowe do okopów skrajnego nacjonalizmu.*

— Ale — powiada płk. Kowalewski — jeśli granice Obozu wytyczymy szeroko na lewo i na prawo, wtedy dopiero będziemi mieli *front zjednoczenia.*

Zwłaszcza, że linia podziału na „prawo" i na „lewo" byłaby sprzeczna z istotnym stanem rzeczy w Polsce, ze specjalną naszą sytuacją. *Bo przecież nasze „ugrupowania narodowe mają skrajnie radykalny program gospodarczy i społeczny, a największa partia radykalna, partia socjalistyczna, jest przecież narodowa"*...

Dobrze, że te słowa padły. W niwecz bowiem obracają góry plotek i insynuacyj i przerywają wreszcie jałowy, a wielce szkodliwy rozgwar dyskusyjny na temat rzekomych „prawicowości" i „lewicowości", „reakcyjności" i „radykalności", „demokratyczności" i „anty-demokratyczności" Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Dziś wiemy: front zjednoczenia chce granice swe „wytyczyć szeroko i na lewo i na prawo", *a w obręb tych granic wciągnać wszystkich ludzi dobrej woli, charakteru i twórczej pracy — tych, co „chcą potęgi Polski" a zjednocza się pod hasłem „skierowania w odpowiednie łożysko nurtu życia polskiego".*

Marszałkowie Polski i Francji spotkają się w Rumunii
na wielkich manewrach zaprzyjaźnionej armii

Warszawa (tel. wł.) Podczas bytności swojej w Polsce król rumuński zaprosił Marszałka Śmigłego - Rydza na manewry armii rumuńskiej. Podczas zaś pobytu w Paryżu zaprosił na nie marszałka Gamelina.

W ten sposób szefowie obu zaprzyjaźnionych armii spotkają się w początkach września na wielkich ćwiczeniach zaprzyjaźnionej armii rumuńskiej. Spotkanie to da sposobność obu marszałkom poruszenia nie tylko zagadnień wojskowych, lecz również i politycznych.

Data początku manewrów nie została jeszcze ogłoszona.

Brak ziarna na zasiewy jesienne na Pomorzu
Delagacja rolników pomorskich u p. wojewody Raczkiewicza

Rolnictwo pomorskie w ostatnich dwóch latach stało się terenem licznych klęsk żywiołowych. Po klęsce nieurodzaju w roku 1936 nastąpiło wymarznięcie ozimin i koniczyn, po czym klęska suszy, która poczyniła duże spustoszenie w powiatach o glebach lżejszych, a wraz z nią pojawienie się mszyc i wreszcie w okresie tegorocznych żniw długotrwałe deszcze spowodowały masowe porastanie zboża w kłosach, skutkiem czego duże połacie Pomorza nie mają ziarna do siewu.

Wszystkie te fakty zebrały się na wyjątkowo trudne położenie rolnictwa pomorskiego, które stanęło nie tylko przed całkowitą niemożnością wywiązania się ze [illegible] zobowiązań i płatności, ale również przed ogromnym brakiem ziarna do siewu.

Ostatnio odbyło się w Toruniu wspólne posiedzenie zarządu głównego Pom. Tow. Rolniczego oraz prezesów powiatowych Towarzystw Rolniczych, na którym ten niebezpieczny stan rzeczy został silnie uwypuklony. Wyłoniona przez zebranie specjalna delegacja P. T. R. została przyjęta przez p. wojewodę min. Raczkiewicza, któremu przedstawiła katastrofalne położenie rolnictwa pomorskiego z prośbą o pomoc przede wszystkim, wobec zbliżającego się okresu siewów, w formie kredytów na zasiewy jesienne. Poza tym specjalna delegacja uda się z ramienia P. T. R. do Warszawy, celem przedłożenia położenia rolnictwa pomorskiego ministrom, celem wyjednania koniecznych zarządzeń, któreby umożliwiły rolnikom pomorskim przetrwanie obecnej katastrofy, spowodowanej serią ostatnich klęsk żywiołowych.

Nowe sygnały z samolotu Lewoniewskiego
Katastrofa samolotu - cysterny

Moskwa (Pat) Komunikat oficjalny z dnia 22 bm. donosi, że ponownie zarejestrowano odbiór sygnałów stacji radiowej na fali zbliżonej do aparatu radiowego samolotu Lewoniewskiego.

Sygnały, odebrane przez kilka radiostacyj, nie mogły być jednak odcyfrowane, składały się bowiem z oderwanych liter. Odbiór tych sygnałów wskazywałby na to, że aparat nadawczy jest uszkodzony, co jednak nie świadczy o uszkodzeniu aparatu odbiorczego.

Wobec tego sowieckie polarne stacje radiowe nadają kilka razy dziennie specjalne komunikaty dla załogi samolotu Lewoniewskiego, informując o poszukiwniach, czynionych zarówno ze strony Z. S. R. R. jak i Stanów Zjednoczonych [illegible] Kanady.

Według wiadomości z Fairbanks samolot, który miał dostarczać paliwa w powietrzu samolotowi Matterna, uległ katasrofie w czasie lądowania w gęstej mgle w miejscowości, położonej o 4 mile na południe od Fairbanks.

Podwyżka pensyj dla kolejarzy

W chwili obecnej Ministerstwo Komunikacji opracowuje plan podwyżki pensyj dla pracowników kolejowych.

Podwyżka obejmie przede wszystkim pracowników niższych kategoryj i specjalnie wyróżniających się w pełnieniu obowiązków trudnej służby kolejowej.

Jak się dowiadujemy, projekt ministerialny ma wejść w życie prawdopodobnie w styczniu 1938 roku.

Hinda Fleischerowa na ławie oskarżonych

Jak Fleischerowa interweniowała za pośrednictwem Parylewiczowej w sprawie przeniesienia sędziego Michałowskiego

Kraków (Pat). W dniu wczorajszym o godz. 9 rano w Sądzie Okręgowym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa przeciwko Hindzie vel Helenie Fleischerowej, lat 43 narodowości żydowskiej, z Tarnowa oraz Izydorowi Fleischerowi, lat 42, kupcowi z Tarnowa, mężowi Hindy Fleischerowej, Esterze Faerberowej, lat 38, (żyd.) siostrze oskarżonej Fleischerowej z Krakowa, Józefowi Hollaendrowi, kupcowi z Tarnowa (lat 46, żyd), Leibowi Islerowi z Krakowa, (lat 68, żyd.) Arnoldowi Schneidowi, adwokatowi z Krakowa narod. żyd.

Główną oskarżoną w procesie tym miała być Wanda Parylewiczowa zmarła ona jednak przed ukończeniem śledztwa.

Rozprawie przewodniczy wiceprezes S. O. Nowosielski, wotują sędziowie S. O. Kronenberg i Wasilewski, jako sędzia zapasowy przysłuchuje się rozprawie S. Mięsowicz, oskarżają prokuratorzy: Garbaczyński z Krakowa i Żeleński z Warszawy, bronią adwokaci: Axer i Landau ze Lwowa, Woźniakowski i Arnold z Krakowa, Dickstein i Bross z Krakowa.

Na ławach, przeznaczonych zwykle dla sędziów przysięgłych w pierwszym rzędzie zasiadła obrona, w drugiej oskarżeni, przed ławą obrońców osk. Hinda Fleischerowa.

Zainteresowanie rozprawą małe, publiczności zaledwie kilkanaście osób. Reprezentowana jest dość licznie prasa krakowska i korespondenci pism zamiejscowych.

Na wstępie przewodniczący stwierdził nieobecność oskarżonych adwokata Schaeftlera i Marii Łapińskiej, przy czym na podstawie świadectw lekarskich trybunał S. O. postanowił wyłączyć z procesu sprawę adw. Schaeftlera, przebywającego obecnie w Tel Avivie i Marii Łapińskiej, uznając przytoczone w pismach do sądu powody niestawiennictwa za wystarczające.

Przystąpiono następnie do odczytywania aktu oskarżenia, co trwało do godz. 14-ej. Akt oskarżenia obejmuje około 100 stron pisma maszynowego.

Pierwsza zeznawała osk. **Hinda Fleischerowa**, która na pytanie przewodniczącego opisuje początek swej znajomości z Parylewiczową, podaje, że znajomość ta datuje się od r. 1928, kiedy Parylewiczowa zaczęła kupować u niej w sklepie towary, najpierw za gotówkę, później na kredyt i pozostała jej dłużną kilkadziesiąt złotych. Znajomość ta imponowała oskarżonej, tym więcej, że Parylewiczowa w toku rozmów dawała jej do zrozumienia, że chętnie by jej pomogła gdyby potrzebowała jakiejś interwencji u władz. Fleischerowa początkowo nie wykorzystała tej propozycji i dopiero gdy żona asesora notarialnego, Orzechowska, skarżyła się, że mąż jej jest pomijany przy obsadzaniu wolnych notariatów, zdecydowała się o tej sprawie pomówić z Parylewiczową. W ten sposób zaczęły się jej interwencje także w szeregu innych spraw, zastrzega się jednak, że działała bezinteresownie, a częściowo, powodując się próżnością.

Następnie przewodniczący przechodzi do zadawania pytań w sprawie sędziego Michałowskiego. Fleischerowa przyznaje, że podjęła się interwencji w sprawie Michałowskiego. Chodziło tu o przeniesienie sędziego Michałowskiego z Rzeszowa do Lwowa. W sprawie tej pertraktowała z Parylewiczową, która obiecała jej interweniować w Warszawie. Zawiadomiła o tym Michałowskiego, który z własnej inicjatywy ofiarował gotowość pokrycia kosztów wyjazdu Parylewiczowej do Warszawy w kwocie 60 zł. Pieniądze te przesłała Parylewiczowej przez pachciarza. Wkrótce potem doniosła jej Parylewiczowa, że w sprawie tej interweniowała w Warszawie. W związku z tą sprawą otrzymała od Józefa Hochmana z Rzeszowa kartkę z przypomnieniem o sprawie Michałowskiego. Faktem otrzymania tej kartki — jak twierdzi — była oburzona, uważała bowiem, że Hochman miesza się do nie swoich spraw.

W jakiś czas potem, gdy Parylewiczowa zwróciła się do niej o pożyczkę w kwocie 500 zł, napisała list do sędziego Michałowskiego, który w odpowiedzi przesłał Fleischerowej 500 zł, podpisując się na przekazie jako „Zofia Charkowska". Co się tyczy korespondencji, podpisywał się bądź „Rzeszowianin" bądź skrótem „R". Pieniądze te Fleischerowa przekazała Parylewiczowej otrzymując od niej weksle dla Michałowskiego.

Na pytanie prokuratora wyjaśnia, że mąż jej o staraniach dla sędziego Michałowskiego nic nie wiedział. Korespondencja Hochmana przychodziła na nazwisko osk. Izydora Fleischera, albowiem w tym samym domu mieszkała inna Helena Fleischerowa. Chodziło przeto o uniknięcie omyłki w doręczaniu. Fleischerowa przyznaje zresztą, że owa druga Helena Fleischerowa już kilka lat temu wyprowadziła się z tego domu. Przyznaje również, że w pewnym wypadku sędzia Michałowski udzielił jej porady prawnej w jej sprawie sądowej.

Po pytaniach adw. Arnolda, przewodniczący o godz. 15-ej zarządził przerwę do wtorku do godz. 9-ej rano.

Brak górników we Francji

Przedwczesne wysiedlenie emigrantów polskich zaczyna się mścić

Lille (Pat). Największy dziennik północnej Francji i tutejszego Zagłębia „Echo du Nord" dowodzi konieczności sprowadzenia w najbliższym czasie odpowiedniej ilości sił roboczych z za granicy do górnictwa francuskiego.

Mimo wprowadzenia udoskonaleń technicznych — wydajność pracy w kopalniach spadła, wynosząc obecnie 1264 kg węgla dziennie na głowę (wobec 1322 w r. 1935).

Znaczną część wewnętrznego zapotrzebowania na węgiel pokrywa import którego koszt wyniósł w pierwszym półroczu 1937 r. około miliarda franków.

„A więc — pisze „Echo du Nord" — podczas gdy jeszcze rok temu wyjeżdżały w kierunku granicy pociągi, pełne górników cudzoziemców, których się repatriowało, jest prawdopodobne, że niedługo będziemy widzieć transporty przyjeżdżające z zagranicy, by podtrzymać naszą produkcję górniczą".

Sukces wyrobów polskiej sztuki ludowej w Królewcu

Królewiec. (PAT.) Z okazji zamknięcia Targów Królewieckich w konsulacie generalnym R. P. w Królewcu odbyło się przyjęcie z udziałem przedstawicieli sfer rządowych i gospodarczych.

Na skutek ożywionych transakcyj stwierdzono, że kontyngent przeznaczony na wyroby polskiej sztuki ludowej został całkowicie wyczerpany. Królewieckie sfery kupieckie wykazały duże zainteresowanie wyrobami sztuki ludowej i zamierzają poczynić starania w kierunku uzyskania kontyngentu na te wyroby.

Znaczny wzrost tonażu floty handlowej Rzeszy

Berlin (Pat). Jak podaje prasa niemiecka, flota handlowa Rzeszy, po raz pierwszy od kryzysu powojennego, wykazała w ostatnim roku bardzo znaczny wzrost tonażu osiągając trzy czwarte przedwojennego tonażu. Na początku 1937 r. liczyła ona 3.579 statków morskich o pojemności 3,9 miln. trb. W 1936 r. przyrost statków wynosił 151 jednostek o pojemności 255 tys. trb., podczas gdy ubytek tonażu w tym samym czasie (z powodu sprzedaży zagranicę lub całkowiego zużycia) wyraził się liczbą 89 statków o pojemności 73 tys. trb. Postanowiono jednocześnie, w miarę wzrastania liczby nowoczesnych statków morskich, wycofać z użycia statki starego typu.

Nowy angielski silnik lotniczy w ręku szpiegów

Kingston (PAT). W hrabstwie Surrey policja aresztowała 6 osób, jako podejrzanych o współudział w kradzieży części nowego motoru samolotowego. Zniknięcie motoru zauważono w sobotę. Motor był całkowicie nowej konstrukcji, budowa zaś jego była osłonięta ścisłą tajemnicą.

Znowu atak powietrzny na statek brytyjski na morzu Śródziemnym

Londyn, (PAT). Wielkie wrażenie wywołała w Londynie wiadomość o nowym nalocie powietrznym na statek brytyjski na morzu Śródziemnym. Statek „Noemi - Julia" wysłał wczoraj rano sygnały, że został zaatakowany przez dwa samoloty na pełnym morzu. Samoloty posiadały numery 528 i 529 oraz oznaczone były białymi krzyżami na tle czarnych pól. Krzyże miały dwa czarne pasy. Statek znajdował się w drodze z Susa w Tunisie do Barcelony. Nalot nastąpił mniej więcej w połowie drogi między Marsylią a wybrzeżem katalońskim. Jest to drugi wypadek zaatakowania brytyjskiego statku handlowego na morzu Śródziemnym przez nieznane samoloty. Dnia 6 sierpnia trzy samoloty, oznaczone ciemnymi krzyżami św. Andrzeja na białym tle zbombardowały w pobliżu Algieru statek-cysternę „British Corporale".

W związku z atakami powietrznymi na statki brytyjskie pozostaje prawdopodobnie szczegół, iż trzecia brytyjska flotylla kontrtorpedowców, która miała odpłynąć na Daleki Wschód, otrzymała nakaz pozostania na morzu Śródziemnym. Tak pozostaną tam nadal trzy flotylle kontrtorpedowców, przy czym Malta stanowić będzie ich główną bazę.

Walencja oskarża Włochy przed Ligą Narodów

o zatapianie statków hiszpańskich

Genewa. (PAT.) Do sekretariatu Ligi Narodów wpłynęła nota rządu walenckiego, która przypomina ostatnich kilka wypadków zatopienia rządowych hiszpańskich statków handlowych i przypomina, że w pobliżu statku tak przed jak i podczas zatapiania znajdowały się włoskie okręty wojenne, względnie okręty nowoczesne, jakich powstańcy nie posiadają. Opierając się na tych okolicznościach oraz na fakcie, że okręty włoskie nie udzielają pomocy statkom hiszpańskim, nota konkluduje, iż statki hiszpańskie zatopione zostały przez okręty włoskie. Twierdzenia tego nota walencka nie stara się dokładnie udowodnić.

Jedynak floty litewskiej

uratowany przez holowniki gdańskie

Z Kłajpedy donoszą: Litwini odbyli w pobliżu swego nowego portu Swenta ćwiczenia wojskowe z udziałem jedynego okrętu litewskiej floty wojennej, poławiacza min „Prezydent Smetona". Naskutek silnej burzy okręt osiadł na mieliźnie. 4 holowniki gdańskie, które pospieszyły z pomocą, uratowały go z wielkim wysiłkiem.

Zdobycz powstańców w prow. Santander

Reinosa (Pat). Powstańczy komunikat donosi, że w pierwszych ośmiu dniach ofensywy na Santander zdobyły wojska powstańcze 41 czołgów pochodzenia sowieckiego, 5 pancernych samochodów, 19 bateryj artylerii, 40 dział wbudowanych w fortyfikacje oraz dwa pociągi z żywnością. Powstańcy zestrzelili 26 samolotów i wzięli do niewoli 14 tysięcy żołnierzy rządowych. Wojska powstańcze posunęły się na froncie o szerokości 50 klm. naprzód o 55 klm.

Piekło grozy w rajskim zakątku

Straszliwy pożar lasów w amerykańskim parku narodowym

Nowy Jork. W parku narodowym Shoshone w stanie Wyoming, położonym w dzikiej, górzystej okolicy, wybuchł wskutek upałów olbrzymi pożar lasów.

Ogień posuwa się niepowstrzymanie naprzód, frontem szerokości kilku kilometrów, niszcząc wiekowy drzewostan. Nawet głębokie przepaście skalne nie są w stanie powstrzymać pochodu ognia.

Tysiące dzikich zwierząt ucieka przed szalejącym żywiołem lub ginie w płomieniach. Płomienie ogarnęły słynny rezerwat niedźwiedzi, które spłonęły żywcem.

W niektórych miejscach pożar doszedł na wysokość ponad 2.000 metrów, powodując śmierć wielu zwierząt wysokogórskich. Całe masy oszalałego ze strachu ptactwa giną w płomieniach, bądź uduszone chmurami dymu.

Na ratunek wysłano kolumny robotników, którzy budowali w parku narodowym drogę górską.

Jedna z tych kolumn wskutek nagłego odwrócenia się wichru została otoczona przez płomienie. Robotnicy, chcąc ujść niechybnej śmierci, wskakiwali do wielkich rozpadlin skalnych, łamiąc sobie ręce i nogi.

Zorganizowano specjalną wyprawę ratowniczą. Przez szczyty wysokości 3000 metrów musiano przeprowadzić ciężko poparzonych ścieżkami dostępnymi tylko dla wytrawnych turystów górskich.

W płomieniach zginęło straszliwą śmiercią 8 robotników. 42 ciężej i lżej poparzonych zdołano uratować.

Najgorsze w historii Kanady zbiory zanotowano w roku bież.

Montreal (Pat). Jak wynika ze sprawozdań ekspertów rolniczych, badających stan zbóż na miejscu — tegoroczne zbiory w Kanadzie zapowiadają się wyjątkowo niepomyślnie. Jak podkreśla prasa, jeszcze nigdy w historii swej Kanada nie zebrała tak mało zboża z akra jak w r. b.

Desant 50.000 żołnierzy japońskich

pod huraganowym ogniem dział chińskich

Szanghaj. (PAT.) Przedstawiciel japońskiego sztabu generalnego oświadczył, że w ciągu nocy wylądowały w Szanghaju posiłki japońskie, przekraczające liczbę 50.000 żołnierzy.

Japońskie dowództwo przygotowuje się do rozstrzygającego uderzenia w okolicy Szanghaju na wojska chińskie, zanim zdołają się one wycofać.

Tokio. (PAT.) Agencja Domei donosi z Szanghaju, że sytuacja w mieście będącym od 10 dni widownią działań wojennych, ulegnie obecnie zasadniczej zmianie skutkiem wylądowania znacznych posiłków japońskich. Wylądowanie to odbywało się pod gwałtownym ogniem artylerii chińskiej.

Od dnia rozpoczęcia kroków nieprzyjacielskich zostało w Szanghaju zniszczonych przeszło 20.000 budynków, wśród nich wiele japońskich fabryk włókienniczych. Całe miasto spowite jest w gęste kłęby czarnego dymu.

Chińczycy przerwali front

Z japońskich źródeł donoszą, że wojska chińskie rozpoczęły w nocy z niedzieli na poniedziałek natarcie na północnych krańcach międzynarodowej koncesji. Chińczykom udało się przerwać front na zachód od Wang - tse - pu aż do Wayside - parku.

Żniwo śmierci w Szanghaju

Blisko 600 ofiar wybuchu jednego pocisku

Tokio (Pat). Agencja Domei donosi: Pocisk chiński wystrzelony z Wusung trafił w wielki magazyn na skrzyżowaniu Nankin i Kiang - si Road. Przeszło 150 osób zostało zabitych, około 300 jest rannych. Odłamki pocisku raniły wiele osób w innym wielkim magazynie, znajdującym się po drugiej stronie Nankin Road. Inne pociski padły w dzielnicy handlowej na Szezuan Road.

Szanghaj (Pat). Na 7-piętrowy magazyn towarowy, znajdujący się na skrzyżowaniu dróg do Nankinu i Czekiang, padły wczoraj dwa pociski artylerii ciężkiej. Jeden z tych pocisków wybuchł wewnątrz gmachu. Siła wybuchu była tak straszna, że znaczna część gmachu uległa całkowitemu zniszczeniu. Ofiarami wybuchu padło około 300 zabitych.

Londyn (PAT). Z Szanghaju donoszą, że wśród Europejczyków, którzy odnieśli lżejsze rany w czasie wybuchu pocisku, jaki trafił w brytyjski drapacz chmur w Szanghaju figuruje również nazwisko obywatelki polskiej p. Walerii Glasser. Według ostatnich danych liczba zabitych w czasie tego wybuchu wynosi 175 zaś rannych 400.

Okupacja Chin północnych ukończona

TIENTSIN, (PAT). Z przebiegu sytuacji wynika, że japońska okupacja Chin północnych przeprowadzona była planowo i że na razie uległa zakończeniu. Japońskie władze przystąpiły obecnie do organizowania administracji zajętego obszaru.

Tokio (Pat). Korespondent Reutera donosi: Armia Kwantungu zdobyła Kalgan, stolicę prowincji Czahar.

Zdobycie Kalganu posiada duże strategiczne znaczenie, ponieważ zabezpiecza prawą flankę armii japońskiej pod Nankau.

Sowieckie samoloty i armaty

wzamian za dalekoidące ustępstwa Chin

Tokio (PAT). Wielkie wrażenie wywołały tu doniesienia dziennika „Yomiuri Szimbun", który, powołując się na paryską „La Republique", twierdzi, iż między Chinami a Z. S. R. R. zawarty został układ w sprawie dostawy 362 samolotów, 200 czołgów, 450 armat i 1500 ciężkich karabinów maszynowych. Wzamian za to Chiny udzielić mają Związkowi Sowieckiemu koncesji na budowę linii kolejowej, łączącej Północne Chiny z linią transsyberyjską, oraz innych koncesyj na terenie północnych Chin.

Według dalszych wiadomości z Nankinu została już zawarta między Chinami a Sowietami tajna umowa dnia 15 sierpnia. Samoloty i pilotów mają Chiny otrzymać pod warunkiem, iż nie zawrą z żadnym z państw porozumienia antykomunistycznego.

Zaręczyny króla egipskiego Faruka

z 16-letnią córką wysokiego urzędnika

Londyn. (PAT.) Z Aleksandrii donoszą o zaręczynach króla Faruka z córką Jussufa Bey Zulficara, wysokiego funkcjonariusza pałacowego, którego żona jest damą dworu. Narzeczona króla liczy lat 16.

Kontrtorpedowce polskie w drodze do Rygi

Tallin (PAT). Po 3-dniowym pobycie z oficjalną wizytą w Estonii, kontrtorpedowce polskiej marynarki wojennej „Grom", „Wicher" i „Burza" opuściły tutejszy port, udając się do Rygi.

Katastrofa statku pod Aleksandrią

Aleksandria (PAT). Wczoraj rano statek powracający z odbywających się co roku uroczystości na wybrzeżu Agami, położonym na przeciwko portu Aleksandrii, wywrócił się skutkiem zbytniego obciążenia. Znaczna liczba osób znalazła śmierć w falach morza. Dotychczas wyłowiono 30 trupów.

„Mensury" zabronione — pojedynki nie

Berlin (PAT). Kierownik organizacji młodzieży Rzeszy wydał zakaz odbywania pojedynków zwanych „mensurami". Obowiązek dania satysfakcji z bronią w ręku, w razie istotnej obrazy, zostaje utrzymany nadal. w myśl kodeksu honorowego, wydanego w czerwcu b. r.

13 osób zginęło od pioruna w jednym powiecie

Nieśwież (Pat). W czasie ostatniej burzy piorun zabił 9-letnią dziewczynkę i 60-letnią staruszkę, które pasąc bydło schroniły się w czasie ulewy pod drzewa. W ciągu tego lata w powiecie nieświeskim zginęło od pioruna 13 osób.

Nowy rekord świata w rzucie młotem

Londyn (Pat). Irlandzki mistrz olimpijski w rzucie młotem dr. Patrick O'Callaghan ustanowił nowy rekord świata w tej konkurencji wynikiem 59,74 mtr. Poprzedni rekord należał do Amerykanina Ryan wynosi 57.77 mtr.

Gigantyczne zbrojenia morskie Anglii

200 milionów funtów na rozbudowę floty brytyjskiej

Londyn (Pat). Według „The People" preliminarz budżetowy marynarki angielskiej na rok przyszły przewidywać będzie wydatki na program morski w wysokości ponad 50 milionów funt. Program ten obejmować ma budowę 4 nowych pancerników, z których każdy kosztowałby 7 i pół miljona f., 7 krążowników po 2 i pół milj. f, 6 łodzi podwodnych po 300 tys. f, 18 kontrtorpedowców po 300 tys. f., ponadto zamierzona ma być budowa 200 wodno - samolotów oraz pokaźna flotylla nowych motorowych torpedowców. Jeśli się do tego doda wydatki uchwalone w roku bieżącym, to ogólna suma wydatków na flotę brytyjską wyniesie blisko 200 milionów funtów. Ogółem flota brytyjska zwiększy się o 9 pancerników, 5 lotniskowców, 27 krążowników, 58 kontrtorpedowców, 24 łodzie podwodne, 10 motorowych torpedowców, 12 kanonierek i szereg innych pomocniczych okrętów.

Ulewa także podczas meczu lekkoatl. Niemcy—Szwajcaria

Karlsruhe (Pat). W niedzielę rozegrany został w Karlsruhe międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny Niemcy — Szwajcaria. Zawody odbyły się w niepomyślnych warunkach atmosferycznych. Z powodu ulewnego deszczu zawody uległy dwukrotnej przerwie i zakończone zostały w zupełnych niemal ciemnościach. Zwyciężyła reprezentacja Niemiec w stosunku 90:68 pkt.

Wizyta sąsiada zza morza...

Minister spraw zagranicznych Szwecji w Polsce

Składa Polsce wizytę minister spraw zagr. Szwecji **dr. Ryszard Sandler,** wybitny mąż stanu wielkiego, starego kraju, życzliwego Polsce i spotka na ziemi polskiej tę samą życzliwość dla siebie, swego narodu i państwa.

Szwecja — to sąsiad Polski. Przez morze sąsiadujemy, jako państwo bałtyckie, przez morze, które łączy, bo Polska i Szwecja w zgodnym rytmie wysiłku politycznego i ekonomicznego tworzą z Bałtyku wielką, niezmąconą przez rywalizację, **spokojną i bezpieczną drogę handlową.** Coraz częściej pojawia się już od wielu lat bandera szwedzka w porcie Gdyni i bandera polska w licznych portach Szwecji. **Wzajemna wymiana towarowa jest coraz żywsza.** Węgiel polski płynie do Szwecji, **a szwedzka** ruda do polskich pieców hutniczych. Wymiana surowca uzupełniona jest żywym obrotem innymi produktami.

Harmonia stosunków gospodarczych polsko - szwedzkich znajduje oparcie w rozwoju stosunków politycznych pomiędzy obiema krajami. Samodzielna, realistyczna i nawskroś pokojowa polityka Polski jest rozumiana doskonale przez opinię publiczną i czynniki rządowe Szwecji. Zrozumienie jest tym łatwiejsze, że Szwecja hołduje **polityce międzynarodowej, opartej na podobnych podstawach.** Jak Polska, tak i Szwecja przyjęły za podstawę swej polityki dobre stosunki z bliższymi i dalszymi sąsiadami. W czasach zaś ostatnich, w obliczu zarysowujących się w Europie niebezpieczeństw, Szwecja, równocześnie z Polską, zajęła **stanowisko zdecydowanie przeciwne rozbiciu się świata na dwa wielkie bloki państw, wrogich sobie wza jemnie, a skonstruowanych w zależności od doktryn, wedle których państwa te są rządzone wewnętrznie.**

Panująca we wszystkich bodaj dziedzinach współżycia polsko - szwedzkiego harmonia, nie wyłącza bynajmniej konieczności bezpośredniej wymiany zdań pomiędzy kierownikami polityki zagranicznej obu państw. Wartość takich bezpośrednich kontaktów osobistych doceniana jest już w tej chwili całkowicie.

Wizyta ministra dr. Sandlera będzie w tych warunkach wydarzeniem ze wszechmiar potrzebnym, pożytecznym i dla opinii polskiej niezmiernie miłym. Jednomyślnie wita ona reprezentanta wielkiego kraju i narodu z całą serdecznością.

Pomorzanie w Bukareszcie

Delegacja Pomorskiego Zw. Powstańców i Woj. w gościnie u kombatantów rumuńskich

Bukareszt (PAT). Bawiąca w Bukareszcie delegacja Pomorskiego Związku Powstańców i Wojaków z Gdyni podejmowana była wczoraj śniadaniem w poselstwie polskim. W śniadaniu wzięli udział członkowie zarządu rumuńskiego Fidacu z gen. Livezeanu na czele. Podczas obiadu delegacja polska wręczyła członkom delegacji rumuńskiej piękny sztandar od kombatantów pomorskich. podkreślając nierozerwalne węzły przyjaźni polsko-rumuńskiej.

Imieniem delegacji polskiej radca poselstwa Poninski wzniósł toast na cześć generała i b. kombatantów rumuńskich, jako szczerych i przywiązanych przyjaciół Polski.

Poza tym gen Livezeanu w przemówieniu swoim podkreślił m. in. konieczność ścisłej współpracy na wszystkich odcinkach, projektując wymianę uczniów i studentów między obu krajami, naukę języka polskiego w szkołach rumuńskich i języka rumuńskiego w szkołach polskich. Wyraził też życzenie, aby w szkołach rumuńskich i polskich uczniowie znali hymny narodowe obu zaprzyjaźnionych państw, oraz by święta narodowe Polski 3 Maja i Rumunii 10 Maja były obchodzone przez młodzież obu krajów. W zakończeniu gen. Livezeanu podkreślił doniosłe znaczenie połączenia morza Bałtyckiego z morzem Czarnym.

Paryż główną ekspozyturą Moskwy w Europie

Paryż (Pat). „Le Jour" ogłasza rewelacyjny artykuł pióra wybitnego publicysty i działacza politycznego p. Jacques Bardoux na temat akcji Kominternu na terenie Francji.

Na skutek decyzji powziętej na ostatnim zebraniu „Profinternu" (Centrala komunistyczna związków zawodowych) w Moskwie biuro europejskie „Profinternu", znajdujące się w Paryżu zostało oddane pod kontrolę specjalnego komitetu. Aby uchronić biura od rewizyj policyjnych zostały one umieszczone w domu francuskich związków robotniczych.

Biura europejskie „Kominternu" znajdują się również w Paryżu.

Bardoux informuje następnie, że postanowiono zwołać do Paryża kongres delegatów 3-ej międzynarodówki z Niemiec, Anglii, Belgii, Hiszpanii, Francji, Szwajcarii i Portugalii. Kongres ten ma się odbyć w najbliższych dniach. Przewodnictwo kongresu obejmie osobiście sekretarz gen. Kominternu Dymitrow.

Bordoux zwraca uwagę że przybycie Dymitrowa do Paryża nie powinno budzić zdumienia, gdyż Dymitrow niejednokrotnie już ingerował w wewnętrzne stosunki Francji. Przewodmiotem obrad obecnego kongresu ma być „przejście do natychmiastowej akcji we Francji". Komuniści będą się starali o doprowadzenie do utworzenia rządu z udziałem komunistów.

Dokoła świata w poszukiwaniu kredytów dla Chin

Podróż wicepremiera chińskiego po Europie i Ameryce

Chiński wicepremier i minister Dr. Kung odbył ostatnio — jak wiadomo — podróż dokoła świata w poszukiwaniu kredytów dla Chin. W tych dniach chiński wicepremier w drodze z Wiednia i Mediolanu, przybył do Genui, gdzie przed wyjazdem do Szanghaju udzielił przedstawicielowi „Piccolo“ wywiadu na temat swej ostatniej podróży po Ameryce i Europie.

W Waszyngtonie Dr. Kung zawarł z ministrem skarbu Morgenthauem układ, którego mocą Chiny sprzedały Stanom Zjednoczonym Ameryki Półn. dużą ilość srebra, nabywając wzamian złoto, które będzie zużytkowane na utrwalenie waluty chińskiej. Równocześnie waszyngtoński bank eksportowy i importowy udzielił specjalnego kredytu kolejom chińskim na zakup amerykańskiego materiału kolejowego.

W Londynie Dr. Kung zawarł dwie umowy pożyczkowe na budowę kolei na łączną kwotę 7 milionów funtów szterl. Ponadto zawarto porozumienie co do pożyczki angielskiej dla Chin w wysokości 20 milionów funtów na konsolidację chińskiego długu wewnętrznego.

Z Londynu udał się Dr. Kung do Paryża, gdzie rozmawiał z premierem Chauptemps oraz uzyskał od pewnej grupy bankowej znaczniejszą pożyczkę, przeznaczoną na powiększenie chińskich rezerw walut. Z Paryża Dr. Kung pojechał do Berlina, gdzie rozmawiał z Dr. Schachtem, marszałkiem von Blombergiem oraz z innymi członkami rządu Rzeszy Niemieckiej.

Z kolei podczas pobytu w Pradze, Dr. Kung widział się z prezydentem Beneszem i ministrem Kroftą, po czym zawarł z zakładami „Skoda“ umowę, zapewniającą Chinom długoterminowy kredyt towarowy w wysokości 10 milionów funtów, przeznaczony na zakupy w przemyśle czechosłowackim. W drodze do Genui dr. Kung zatrzymał się w Wiedniu, gdzie spotkał się z kanclerzem Schuschniggiem i członkami rządu austriackiego. Onegdaj Dr. Kung opuścił Genuę na pokładzie statku „Scharnhorst“.

Uczony zagraniczny, który napisał 10 tys. artykułów o Polsce

Wywiad z prof. Dreslerem

Najżarliwszy przyjaciel Polski — Brak nam stanu średniego — Olbrzymi dorobek działalności polonofilskiej

Warszawa, w sierpniu.

Stowarzyszenie Młodych Słowian żegnało jednego z najżarliwszych i najpłodniejszych polonofilów czeskich — prof. Wacława Dreslera.

Po 27 latach pobytu w naszym kraju zasłużony publicysta i znakomity tłumacz opuścił Polskę, by reszty pracowitego żywota dokonać w swojej ojczyźnie. Profesor Wacław Dresler zna życie budującej się Polski nie gorzej od nas, a perspektywa z jakiej to życie ogląda, wnikliwy zmysł obserwacyjny i głęboka wiedza pozwalają mu na ocenę wielu faktów i wydarzeń trzeźwiejsza, bardziej obiektywną, niezaprawioną ani sentymentem, ani antagonizmem.

— **„Jesteście wielkim i pięknym narodem, mającym przed sobą wspaniałą przyszłość — mówi prof. Dresler. — Najbardziej cenię u Polaków ich romantyzm, to z czego wyprane są całkowicie narody zachodniej Europy, społeczeństwa do cna już zmaterializowane, bez polotu i ideałów. Olbrzymie pole pracy, jakie czeka w Polsce jej obecne i przyszłe pokolenia jest największym atutem państwa polskiego; można będzie więc budować jeszcze tysiące kilometrów dróg, osuszać bagna, meliorować pola, karczować lasy, wznosić mosty i miasta, zakładać szkoły i szpitale, rozszerzać i pogłębiać te wartości kultury materialnej, którymi nasycone są kraje Zachodu.**

Olbrzymie pole pracy, leżące w Polsce odłogiem, nie znaczy, by się tu nic nie robiło. Nie mówię już o takim cudzie polskiego postępu, jakim jest Gdynia i cała gospodarka nadmorska, ale wystarczy przejechać Polskę, jak to ja zrobiłem przed 20-tu laty i obecnie, by zdać sobie sprawę z kolosalnej zmiany na lepsze, jaka dokonała się w Rzeczypospolitej Polskiej. Naprzykład Kalisz: **akurat 23 lata temu morze popielisk i gruzów, straszliwy obraz wojennego zniszczenia i barbarzyństwa wojny. Dziś nowe miasto, duże, ruchliwe, tętniące życiem.** A Mościce, Chorzów, zagłębie naftowe, Hajnówka, Janowa Dolina, Zagnańsk, Radom — to są tylko jaskrawsze i wyraźniejsze akcenty dokonywujących się stale zmian w życiu gospodarczym.“

— Co w Polsce, zdaniem p. profesora, jest sprawą pilną i czekającą na realizację?

— **„W Polsce brak stanu średniego, tego co w nadmiarze posiada Czechosłowacja, co najsilniej oddziaływuje na bieg życia społeczeństw zachodnich. Polska nie wychowała u siebie stanu średniego i to powinno być dzisiaj jej największą troska. Polska wogóle nie zna wyrazu „średni“. Widzi się to we wszystkich dziedzinach. Z jednej strony kasta ludzi wykształconych, z drugiej całkowity analfabetyzm, wielkie latyfundia obok karłowatych gospodarstw, znakomici literaci i miernoty. Nie ma tej skali przejściowej, która jest właściwym miernikiem kultury, która np. z Czechosłowacji uczyniła kraj, gdzie nie ma wielu sław naukowych, ale za to nie ma ani jednego obywatela nie umiejącego czytać i pisać, nie ma człowieka nie abonującego przynajmniej jednej gazety.“**

Prof. Dresler zetknął się z literaturą polską od wczesnej młodości. Już na ławie gimnazjalnej rozpoczął publikowanie przekładów ze współczesnej literatury polskiej. Po ukończeniu uniwersytetu w Krakowie stale przebywał w towarzystwie Przybyszewskiego, Wyspiańskiego i Kasprowicza, informując dokładnie społeczeństwo czeskie o wszelkich przemianach na polskim rynku literackim, stając się jednym z najlepszych czeskich znawców Polski i jej literatury. W roku bieżącym mija 40 lat jego polonofilskiej pracy. Zdziałał prof. Dresler przez ten okres niemało. **10.000 artykułów o Polsce, 14 dzieł publicystycznych, setki odczytów i wykładów to w sumie dorobek olbrzymi, jak na jednego człowieka, zajętego poza tym pracą urzędową.** Praca dla Polski naprawdę olbrzymia!

W ostatnim roku prof. Dresler poza codzienną publicystyką przetłumaczył dwie powieści polskie: Iwaszkiewicza „Panny z Wilka“ i Choynowskiego „W młodych oczach“. Obecnie przygotowuje do druku **poważne dzieło, dotyczące zagadnień polskich na tle polityki Bliskiego Wschodu, cykl barwnych reportaży po Polsce oraz tłumaczenia powieści Makuszyńskiego „Człowiek znaleziony w nocy“ i bajki „O dwóch takich, co ukradli księżyc“.**

L. Wr.

Wzruszający dar Polki z Ameryki

na zakup krów dla najbiedniejszych włościan

Mamy do zanotowania jeszcze jeden przykład przywiązania do Macierzy, rodaków naszych w Ameryce. Oto zamieszkała w amerykańskim mieście Philadelphia p. Stefania Murawska, przeznaczyła swe oszczędności złożone w P. K. O. w Warszawie w kwocie 5000 zł. **na zakup krów dla najbiedniejszych włościan w Polsce.** W liście swym ofiarodawczyni wyraża nadzieję, że dar jej ulży doli najbiedniejszych, zwłaszcza obarczonych dziećmi włościan, dla których krowa-żywicielka będzie prawdziwym dobrodziejstwem.

Piękny dar rodaczki z za oceanu pozyska jej niewątpliwie wiele wdzięczności ze strony obdarowanych, ale dla wszystkich Polaków pozostanie wymownym dowodem łączności duchowej rzesz wychodztwa z Macierzą, przechowujących w sercach miłość dla ziemi ojców i świadomość wspólnoty narodowej.

Prosimy

pamiętać o odnowieniu

przedpłaty

na miesiąc wrzesień b. r.

Wiadomości gospodarcze

TARGI W BIAŁOGRODZIE, KONGRES KAS W ZAGRZEBIU

W dn. 11 września rb. otwarte zostaną w Białogrodzie pierwsze międzynarodowe targi. Wszystkie stoiska zostały już wydzierżawione przez firmy krajowe i zagraniczne.

Tydzień przedtem, bo 4 września rb. otwarty zostanie w Zagrzebiu, pod protektoratem króla, międzynarodowy kongres kas oszczędnościowych.

Słowem Jugosławia poczyna działać i na polu gospodarczym.

NAJWIĘCEJ PIWOSZÓW W AMERYCE

Światowa produkcja piwa wynosiła w r. ub. ogółem 206.049.000 hl. Pierwsze miejsce pod względem wytwórczości piwa zajmują Stany Zjednoczone A. P., które wyprodukowały w 1936 r. 65.90 mil. hl. Na drugim miejscu znajdują się Niemcy z produkcją 39.88 milionów hl.

STAL DROŻEJE W ANGLII

W kołach angielskiego przemysłu stalowego liczą się poważnie z dalszym wzrostem cen stali, pomimo iż ceny jakie ustalone na stal w dniu 1 maja rb. obowiązywać miały do końca rb. Większość producentów w przewidywaniu iż podwyżka cen na ten metal nastąpi już w dniu 1 października r. b. wystrzymuje się z przyjmowaniem zamówień.

POLSKIE OGÓRKI DO STANÓW ZJEDNOCZONYCH

W dniu 22 bm. odpłynął do Ameryki z Gdyni pierwszy transport polskich ogórków konserwowych w ilości 35.000 puszek po 10 kg., czyli wagi 350 ton. Jest to pierwszy transport w rb. Następne partie ogórków eksportowych do U. S. A. opuszczać będą Gdynię regularnie co 14 dni., aż do miesięcy wiosennych roku przyszłego.

KONTROLA OBROTU TOWAROWEGO Z NIEMCAMI

W Duesseldorfie zakończyły się obrady komisji rządowej dla kontroli obrotu towarowego polsko-niemieckiego. Tematem rozmów było ustalenie rozmiarów eksportu polskiego do Niemiec na okres 3 miesięcy, tj. wrzesień, październik i listopad oraz kwestie kontyngent. Omawiane były również sprawy związane z eksportem polskiego drewna do Niemiec. Z ramienia Polski w obradach komisji brał udział dyrektor departamentu handlowego w ministerstwie przemysłu i handlu p. Geppert, delegat samorządu gospodarczego oraz przedstawiciele rady naczelnej związków drzewnych.

Powstaje nowa organizacja b. wojskowych

Inspektor armii generał dywizji Juliusz Rómmel, przystąpił do organizowania nowego stowarzyszenia byłych wojskowych, którzy walczyli pod jego rozkazami w latach 1917—1918.

Wszyscy byli żołnierze oddzielnej Lekkiej Brygady III korpusu wojsk polskich na Wschodzie z lat 1917—1918, którzy walczyli pod rozkazami ówczesnego pułk. Rómmla, proszeni są o podanie swoich adresów. Listy należy kierować na ręce inspektora armii generała dywizji Juliusza Rómmla Generalny Inspektorat Sił Zbrojnych, Warszawa, Aleja Szucha 14.

Turcja elektryfikuje się

Prace przygotowawcze w związku z elektryfikacją szeregu terytoriów Małej Azji zostały obecnie ukończone. Plan przewiduje w szczególności budowę dwóch wielkich elektrowni, z których jedna zbudowana zostanie w Kutahiji, druga zaś na terenach węglowych w Zunguldak. Koszt budowy poszczególnej elektrowni obliczany jest na 5 milionów funtów tureckich. Wydajność prądu stacji elektrycznej wynieść ma 345 milionów KW.

Telegramy w kilku wierszach

Z kraju

— **Związek hodowców zwierząt futerkowych** zarejestrował w ostatnich tygodniach 9 nowopowstałych ferm lisów srebrzystych. Założone one zostały przeważnie na terenie powiatów województwa warszawskiego.

— **Za pobicie handlarza ulicznego.** Sąd starościński w Łodzi ukarał 14-dniowym aresztem 4-ch członków Str. Narodowego (w tym 2 kobiety).

— **Prezes Koła Str. Narodowego** W. Podgórski został osadzony w areszcie prewencyjnym wraz z 2-ma członkami stronnictwa Wszyscy są posądzeni o przestępstwo przeciwko porządkowi publicznemu. U aresztowanych znaleziono broń palną, na którą nie mieli zezwolenia.

— **Min. Bogdan Zyndram - Kościałkowski** otrzymał w dniu swoich imienin depesze z życzeniami m. in. od oddziałów Zw. Rezerwistów z Pomorza, jak z kół w Kościerzynie, Skarszewach, Krzewy, N. Karczmy itd. Min. Kościałkowski jest prezesem zarządu głównego Związku.

— **We Lwowie** bawił prezes Król. Aeroklubu Anglii p. Lindsay Everard. Przyleciał on z Londynu dwumotorowym samolotem typu „Dragon“.

— **Rady dzielnicowe w stolicy.** Dotychczas ukonstytuowały się w Warszawie dwie Rady Dzielnicowe: Jedna na terenie Pragi, druga zaś na terenie starostwa grodzkiego Południowo - Warszawskiego. Rady te będą współdziałać z Zarządem Miejskim w realizacji potrzeb dzielnic miasta.

Z zagranicy

— **W Pradze** otwarte zostało brazylijskie biuro handlowe i informacyjne, które objąć ma swą działalnością kraje Środkowej Europy.

— **Prezydent Unii paneuropejskiej,** Coudenhove - Kalergi, został powiadomiony, że niemiecka policja zarekwirowała majątek Unii, znajdujący się w Niemczech.

— **Doroczną nagrodę literacką** miasta Viareggio, za najlepszą książkę włoską, wydaną w okresie poprzednich dwunastu miesięcy, otrzymał Guelfo Civini za powieść „Trattoria di paese“.

— **W dniu 21 bm.** otwarta została w Berlinie przez ministra wyżywienia i rolnictwa Darré międzynarodowa wystawa mleczarska. W otwarciu wystawy wzięli udział przedstawiciele przeszło 50 krajów.

— **Koło Messa Pares** odkopano ruiny świątyni z okresu prebizantyńskiego. Z Patras donoszą o odkryciu tam wśród murów starożytnego portu figury z brązu, przedstawiającej Apollina.

Konkurs na najlepszą fotografię amatorską

W ramach tegorocznego święta „Winobrania“ w Zaleszczykach urządzona zostanie wystawa fotografij amatorskich p. t. „Podole w fotografii“. Na wystawę tę fotografowie-amatorzy nadsyłać mogą prace na dowolne tematy z krajobrazu i życia Podola. Najlepsze zdjęcia, uznane na podstawie głosowania publiczności, zostaną nagrodzone. Termin nadsyłania fotografii upływa w dniu 5 września br.

LEON SOBOCIŃSKI.

Podróżujemy po Polsce „C"

Wrażenia z Białorusi

Budujmy Polskę tam, gdzie tej budowli są dopiero pierwsze rusztowania

(Reportaż z Kresów Wschodnich nadesłany przez umyślnego wysłannika naszych wydawnictw)

Lida, w sierpniu

(Dokończenie).

Lud tutejszy jest cichy, spokojny, lojalny względem Państwa. Te problemy, które nas interesują, jego wcale nie obchodzą. Gdybyśmy mogli ten zbiedzony szczep słowiański związać z państwem polskim przez podniesienie go na wyższy szczebel gospodarczy, nie byłoby bardziej Polsce oddanego ludu, jak ten prosty, uczciwy z gruntu dobry lud białoruski.

— A czy robi się co, ażeby ten lud związać z państwowością polską, ażeby polskość sama przez się stała się siłą atrakcyjną?

— Owszem, robi się, ale nie wiem czy zawsze to, co robimy jest właściwe. Budujemy luksusowe szkoły, urzędy gminne, gmachy reprezentacyjne ale nie kładziemy nacisku w tym stopniu co należy na problemy ekonomiczne dzielnicy.

— Czy nie uważa pan, — zagaduję, — że należałoby rozwinąć tu ruch spółdzielczy?

— Słusznie, ale w naszych stronach zrobiliśmy smutne doświadczenie. Wstyd mi powiedzieć. Jestem sam ziemianinem, lecz nasze ziemiaństwo kresowe zrobiło wszystko, ażeby od spółdzielczości ludność tutejszą odstraszyć. Konkretny wypadek. W Bieniunach (pow. oszmiański) powstała spółdzielnia „Len Oszmiański". Inicjatorem i duszą tej organizacji był ziemianin p. K. Niestety wielu udziałowców dziś przeklina i gorzkimi łzami opłakuje, że się dali do tej spółdzielni wciągnąć. Bankructwo tej spółdzielni rozniosło się daleko poza granice naszego województwa, a lud prosty powiada, że „spółdzielnia to pietla na szyi".

Idea spółdzielczości na długi czas straciła u nas kredyt.

Pewno — ciągnie dalej mój rozmówca, że potrzebne są spółdzielnie, ale niechże do tego zabierają się ludzie właściwi, niech nie podkopują zaufania do dworu, bo lud tutejszy ma ogromne poczucie sprawiedliwości a doznan krzywdy długo pamięta.

— Więc co należy zdaniem pańskim robić, ażeby ziemię te ściślej zespolić z Macierzą?

— Mógłbym panu rozwinąć cały program, ale nie chcę uchodzić za wszystko wiedzącego mędrca, za znachora, który ma gotowe leki na dolegliwości gospodarcze. Powiem panu tylko, że o Białoruś nie troszczymy się w tym stopniu, co o inne dzielnice tak, że demagog ma łatwe pole do popisu opowiadając prostaczkom, że Polska widocznie nie ma zamiaru długo tu popasać, skoro nie przeprowadza większych inwestycyj.

— Rozumiem — prawi mój rozmówca — że Państwo Polskie ma moc zadań i trosk, że wiele włożyło wysiłku na polu podniesienia gospodarczego kraju, ale trzeba i o nas pomyśleć, o tym ludzie białoruskim, który tak nie wiele potrzebuje, a tak bardzo umie być wdzięczny.

— Wspomniał pan o agitacji komunistycznej, jakież skutki tej roboty?

— Jak narazie chwała Bogu, żadne. Komunizm jeśli tu i tam zdołał porobić szczerby w umysłowości prostego tutejszego człowieka, to naogół wpływ tej agitacji już się kończy, w miarę jak przychodzą wieści z Rosji. W początkach rewolucji rosyjskiej, kiedy to chłop słyszał o tych wszystkich „cudownościach" raju bolszewickiego na ziemi, — wpływ doktryny Lenina był znaczny. Dziś nastąpiło otrzeźwienie. To widzą sami bolszewicy. Nastawili więc swą agitację na inny tor. Oni to najbardziej przez swą radiostację w Mińsku podsycają ruch białoruski. Wczorajsi wrogowie nacjonalizmu stali się dziś jego protektorami u sąsiadów. Byle robić dywersję. A Mińsk jest sercem białoruszczyzny. Dzisiaj widzimy, jak olbrzymią dla nas stratą jest brak Mińska. Gdyby był w naszym posiadaniu, propaganda Kominternu miałaby trudniejsze zadanie.

— — — — — — — —

Nie wyczerpałem wszystkich spraw w tym przygodnym wywiadzie. W następnych reportażach ukażę Czytelnikowi pomorskiemu Białoruś, tę naszą kresową stanicę, od strony gospodarczej, społecznej, kulturalnej, obyczajowej. Na Pomorzu coraz głośniej rozbrzmiewa hasło: „Bądźmy przyjaciółmi Kresów Wschodnich". Tworzymy nawet organizacje, mające na celu zbliżenie tych ziem ku Polsce. Należą one do nas fizycznie, trzeba je przyciągnąć sercem. Zadanie szczytne. I jeśli tego nie robimy z miłości ku bliźniemu swemu, to bądźmy przyjaciółmi własnej sprawy. Zaniedbaną i opuszczoną gospodarczo Białoruś musimy podnieść ekonomicznie, otoczyć serdeczną opieką i niejako skolonizować duchowo. Leży to w naszym interesie państwowo-narodowym.

I jeśli Kresy Wschodnie pod względem gospodarczym należą do kategorii „C", to napewno pod względem walorów duchowych stanowią najwyższą klasę „A".

O takie skarby warto się zatroszczyć. To się stokrotnie opłaci.

Tedy poszerzajmy granice Polski choćby w granicach własnych.

Budujmy Polskę tam, gdzie tej budowli są zaledwie pierwsze rusztowania.

Promienie słońca w kopalni

Jak donosi prasa niemiecka na pozostałej przy Niemczech części Górnego Śląska wprowadzona ma być w najbliższym czasie specjalna instalacja pomysłu Dr. Lonne, która pozwoli górnikom po znojnej pracy w kopalni korzystać z ożywczego działania promieni „sztucznego słońca". Aparatura dra Lonne umieszczona będzie w łaźniach, w ten sposób że górnicy kąpiąc się, będą mogli opalać się na „Ersatz słońcu". I powie kto że w Trzeciej Rzeszy nie jest słonecznie.

„Wyższość" bolszewickiej kultury

Nieuctwo profesorów sowieckich

Tak zwany burżuazyjny czytelnik sowieckich pism przeznaczonych na zagraniczną propagandę, bardzo często dowiaduje się o rzekomej ogromnej wyższości kultury bolszewickiej nad kulturą zachodnią — „burżuazyjną".

Tymczasem na podstawie gazet sowieckich dochodzi się do wniosków zgoła innych.

Np. w „Izwiestiach" czytamy: „Rozumiemy, że naszym profesorom brak kultury, ale jak można uczyć i jak to się dzieje, że profesorowie nie umieją napisać listu bez błędów ortograficznych".

Albo w „Prawdzie" znajdujemy takie oto świadectwo „wyższości" kultury bolszewickiej nad zachodnio - europejską: „Możnaby wyliczyć dużo anegdotycznych przykładów kompletnego nieuctwa profesorów. Albo czyż może być coś bardziej uderzającego? W Czelabińsku na kursie profesorów, na 62 profesorów — 46 wykazało się wykształceniem poniżej szkoły powszechnej. Osoby odrzucane z powodu swojego krańcowego nieuctwa i niewiedzy, znajdują zawsze posady profesorskie".

Jak z tego widać „proletariacka" kultura w Rosji bolszewickiej kwitnie nadzwyczajnie.

Ćwierć miliarda funtów zainwestowała Anglia w Chinach

Kapitał, jaki zainwestowała w Chinach Wielka Brytania, obliczany jest obecnie na 250 milionów funtów szterlingów z czego na inwestycje prywatne przypada 200 milionów funtów, pozostałe zaś 50 milionów funtów na kapitał państwowy. Inwestycje agielskie w samym Szanghaju szacowane są na 180 milionów funtów szt.

„Dowie się przyszłości, kto zje i zapłaci"...

Restauracja z wróżbami

W Nowym Jorku cieszy się dużym powodzeniem restauracja „Chicken Coop", znana z potrawki z kur. Właściwą jednak atrakcją tego zakładu jest osobliwa reklama. Na szyldzie restauracyjnym widnieje napis: „Przepowiadamy naszym klientom przyszłość, gdy zjedzą i zapłacą".

Istotnie w restauracji urzęduje sześć wróżbiarek, które przepowiadają przyszłość na żądanie. Każda z wróżek posługuje się innym systemem: jedna wróży z fusów po kawie druga z resztek herbaty, trzecia z kuli kryształowej, czwarta z ręki, piąta z kart, szósta wreszcie hypnotyzuje.

Atrakcja wróżebna przyciąga, rzecz prosta, nie tylko amatorów dobrej kuchni tak, iż lokal jest często przepełniony po brzegi.

Najbardziej tchórzliwe zwierzę

Do najbardziej tchórzliwych ssaków należy nietoperz. Każde zwierzę zaatakowane broni się. Nietoperz natomiast ucieka. Jest on tchórzliwszy nawet od zająca, który potrafi w jednym wypadku, gdy chodzi o zdobycie samiczki walczyć ze swym rywalem. Nietoperz, natomiast z reguły w każdej niebezpiecznej sytuacji uchodzi z pola.

Monety z epoki Zygmunta III w garnkach pod Jarosławiem

Odkrycie skarbu z czasów najazdu szwedzkiego

Podczas wykopywania pnia starej gruszy w zagrodzie Andrzeja Lichowida w Dobrej w pow. jarosławskim, natrafiono na gliniane naczynie, zawierające 1.077 różnych monet z czasów Zygmunta III wagi łącznej 854 gr.

Wśród monet wybijają się liczbą **półtoraki bydgoskie** (399), **szelągi elbląskie** Gustawa Adolfa (246) i **królowej Krystyny** (85), którymi Szwedzi po zajęciu tej okolicy zasypywali całą Polskę. Całość uzupełniają szelągi litewskie, grosze koronne trojakie, orły gdańskie i szelągi brandenburskie Jerzego Wilhelma.

Znaleziony skarb ofiarowany został miejskiemu muzeum w Jarosławiu.

Zwierzęta umieją być wdzięczne

Dzika tygrysica i jej wybawca

W kalifornijskim mieście San Diego, w miejscowym ogrodzie zoologicznym, zaszło wydarzenie, którego bohaterką była wspaniała tygrysica imieniem Queenie.

Potężne, młode stworzenie nadaremnie usiłował obłaskawić dozorca zwierzyńca Johnson. Zwierz, pomimo łagodnego obchodzenia się z nim, stawał się coraz dzikszy i nieprzystępny, co zmusiło do stosowania doń surowego sposobu postępowania i baczniejszego nad nim nadzoru. Dla uniknięcia możliwych niespodzianek obwiedziono klatkę szerokim i głębokim rowem, wypełnionym wodą. Pomimo tych ostrożności udało się tygrysicy pewnego dnia wyłamać drzwi swego więzienia. Queenie poczuła się na wolności i potężnym susem zamierzała przebyć ostatnią zaporę, dzielącą ją od otaczającego świata, lecz brzeg rowu, rozmokły od deszczów, panujących od dłuższego czasu, zarwał się pod nią i tygrysica stoczyła się głową naprzód do wody. Wiadomo, iż koty nie są biegłe w sztuce pływania, więc i królewskiemu zwierzowi groziła małozaszczytna śmierć zatonięcia w rowie. Queenie, czując swą bezradność, jęła ryczeć żałośnie. Na szczęście w pobliżu znajdował się Johnson, który pobiegł po drabinę i spuściwszy ją do rowu, zszedł do wody, ostro przywołując tygrysicę. Queenie zrozumiała akcję ratowniczą i mozolnie, resztką sił, dobrnęła do drabiny, przyjmując posłusznie pomoc dozorcy, który ją, jakby zawstydzoną i zalęknioną odprowadził do klatki.



Przymusowa kąpiel niezmiernie wpłynęła na zmianę usposobienia tygrysicy która od tego czasu żywiła dla swego wybawcy prawdziwe uczucie wdzięczności, witając każde jego pojawienie sie żywymi oznakami radość

Kryminalne rekordy Estonii i Litwy

Ilu ludzi siedzi za kratami?

Istniejąca przy Lidze Narodów międzynarodowa komisja więziennictwa zwróciła się do wszystkich państw o podanie ilości osób przebywających w więzieniach. Z otrzymanych odpowiedzi 88 państw, notujemy dziś za prasą francuską kilka najważniejszych. I tak poza krajami skandynawskimi, gdzie jak n. p. w Norwegii szereg więzień stoi od lat pustkami i ostatnio zostało przekształconych na zakłady lecznicze najmniejszą ilością uwięzionych poszczycić się może Anglia w której stosunek przebywających w więzieniu do ogółu ludności wynosi 29,9 na 100.000.

W Polsce na tą ilość mieszkańców przypada 150 więźniów. W ostatnich czasach stosunek ten wzrósł. W Niemczech przypada 157 uwięzionych. W liczbie tej nie uwzględniono zatrzymanych w obozach koncentracyjnych. Maleńka Litwa zbliża się do granicy rekordów, trzymając za kratami 162 obywateli. Estonia bije ponury ten rekord cyfrą 276 uwięzionych na każde 100.000 wolnych obywateli.

Maksym Gorki darował wolność żółwiowi...

Pewien rybak w miejscowości Kocella w pobliżu Palermo złowił żółwia ważącego 98 kilogramów. Na grzbiecie płaza rybak zauważył jakieś dziwne znaki. W porcie rybackim powiedziano mu, że to napis w jakimś nieznanym języku. Nauczyciel skopiował znaki i przesłał do włoskiej Akademii Literatury gdzie rosyjski jak się okazało napis odcyfrowano: „Żółwia tego, nazwanego „Toto" — głosił napis — wypuściłem na wolność w dniu 1 maja 1922 roku. W chwili wypuszczenia na wolność zwierze ważyło 52 kg. miało 90 cm. długości i żywiło się najchętniej sardynkami". Pod tym tekstem widniał podpis — Maksim Gorki na Capri.

W dniu 1 maja 1922 roku Gorki wypuścił żółwia na wolność W tym samym dniu w jego ojczyźnie na wyspach sołowieckich jęczało w najstraszniejszej niewoli setki tysiecy ludzi.

Jerzy Mariusz Taylor

CZCICIELE WOTANA

43)

Powieść

— Widział pan kiedyś coś podobnego? — zwróciła się gajowa z udanym oburzeniem do gościa. — Ta koza naprawdę myśli, że bez niej nie potrafiłabym się obejść. Jej się zdaje, że na starość oślepłam już doszczętnie i nie widzę nic, nawet tego, co mi postawiła pod nosem.

— A, właśnie, że nie widzi ciocia — klasnęła w ręce z uciechą Anka. — Najsmaczniejszego dania nie zauważyła ciocia wcale. O proszę!

Zręcznym ruchem odsłoniła stojący na środku stołu talerz i spod białej serwetki wyłonił się wspaniały tort, przybrany bogato marcypanowymi ozdobami.

— Co to? — zgorszyła się Gołąbkowa. — Tort? No, wie pan? To już zbytki. Wczoraj były ciastka, onegdaj pudło cukierków. Tak nie można przecież. Pan się rujnuje.

— A mówiła pani, że Niemcy są tacy oszczędni — uśmiechnął się dr. Johnke.

— Ma się rozumieć, że mówiłam. Zawsze tak będę mówić. Ale to jest co innego. Ja pana nie uważałam i nigdy nie będę uważać za Niemca.

Anka wprost nie posiadała się z uciechy, patrząc na zadziwione, krótkowzroczne oczy gościa, pozbawione ochrony szkieł i mrugające teraz w bezradnym zdumieniu. Było widać, że jest zaskoczony nieoczekiwaną uwagą Gołąbkowej, że nie wie, jak ma na nią zareagować. Spoglądał to na roześmianą Ankę, to na gajową, która najspokojniej w ściecie piła swoją herbatę.

— Któż więc ja jestem podług pani? — zagadnął wreszcie.

— A któż by? Polak! — usłyszał kategoryczną odpowiedź.

Gołąbkowa rzuciła mu ją takim tonem, jakby stwierdzała coś najzupełniej naturalnego, coś, co jej zdaniem nie wymagało żadnych dowodzeń.

Anka aż kwiczała z radości.

— Oj, ciociu! Ale ciocia pastwi się nad tym biednym panem doktorem. Niechże ciocia spojrzy! Taki uczony. Wszystko wie, a teraz zapomniał języka w ustach. To blednie, to się czerwieni i nie ma pojęcia, co cioci odpowiedzieć.

— A cóż ja na to poradzę — wzruszyła ramionami gajowa. — Pan doktór urodził się przecież w naszej Polsce.

Dr. Johnke odzyskał nagle pewność siebie.

— Zaraz, szanowna pani — zawołał wkładając oburącz okulary. — A więc w takim razie starego Ernina i jego synów i pastora Michelsa i wszystkich kolonistów z Grobli też uważa pani za Polaków? Zaręczam pani, że to jest wielka omyłka. Oni wszyscy są Niemcami.

— E, nie — przeciągnęła gajowa. — Ich nie uważam za Polaków. Ale żaden z nich nie miał babki Polki, a pan miał. Sam pan to mówił Ance. No, miał pan tę babkę, czy nie? Aha! Miał pan! No, to jest pan Polak i kwita!

— Tak, tak — mruczał z niezadowoleniem dr. Johnke.

— Słyszysz, Anka? Sam mówi, że tak — podchwyciła Gołąbkowa. — No, ale dosyć już tego gadania, skoro jest taki piękny tort, to go trzeba jeść. Ukrój no, Anka, większy kawałek panu doktorowi. Czekaj! — zatrzymała rękę siostrzenicy, która posłusznie sięgała już nożem do talerza. — Tu jest jakiś napis z czekolady. Patrzcie no! Napisano „Anka". Jak Boga kocham — roześmiała się, co było u niej wielką rządkością. — Ani chybi tort był zrobiony na zamówienie. I z pewnością nie u wdowy Klein. Wyobrażam sobie ile musiał kosztować.

Dr. Johnke przesiedział jeszcze z godzinę, ale wciąż był markotny. Nie odzyskał już tego wesołego nastroju, z jakim się zjawił. Anka spostrzegła to od razu i zrobiło się go jej żal. Kiedy się pożegnał, odprowadziła go aż na ganek.

— No, dobrej nocy — powiedziała życzliwie. — Mam nadzieję, że się pan na nas nie pogniewał. To ja tylko zresztą zawiniłam, że śmiałam się tak głupio, ale ciocia wcale nie żartowała. Ona naprawdę tak myśli.

Dr. Johnke przez chwilę stał w milczeniu.

— Czy pozwoli pani, panno Anko, że zapytam panią o pewną rzecz? — powiedział wreszcie, biorąc w obie ręce dłoń, którą mu podawała.

Anka drgnęła. Od rąk, których uwięzła jej dłoń, zdawał się płynąć jakiś tajemniczy, potężny prąd. Zdjęła ją obawa, nieznany lęk. Czy to był dr. Johnke? Tak dr. Johnke, z którego okularów i zabawnej niezaradności wobec krępujących oświadczeń ciotki śmiała się tylko co przy kolacji? Nie! To był ktoś inny zupełnie, ktoś bardzo silny, ktoś mimo woli wzbudzający szacunek, ale jednocześnie... kochany... ach, tak! Kochany....

Poczuła rozkoszną, oszałamiającą niemoc, a jednocześnie ogarnęło ją przemożne pragnienie ucieczki. Spróbowała wyrwać mu dłoń, ale on przytrzymał ją delikatnie, lecz stanowczo.

— A więc? — prosił.

— Ja nie wiem, czego pan chce ode mnie. Taki pan dziwny jest w tej chwili — broniła się czując, że do jej oczu cisną się łzy. — Jakież to pytanie?

— Czy nie zechciałaby pani być moją żoną?

— Ależ, panie doktorze...

Poczuł febryczne drżenie trzymanej w rękach dłoni i zapytał czule:

— Co maleńka?

— Nie mogę... No!... Niechże pan puści moją rękę... — skuczała jak dziecko. — Ja naprawdę nie mogę...

— Czego pani nie może, panno Anko?

— No... bo nie mogę. Nie chciałabym panu odpowiedzieć tak jak Wanda, a muszę...

— Która Wanda? — zdziwił się, na wpół rozśmieszony, a na wpół rozrzewniony tym wielkim zmieszaniem, jakie okazywała, a które świadczyło o prawie dziecięcej jeszcze jej świeżości.

— Wie pan przecież... No!... królewna.:.

— Aha, tak? Ta, co to nie chciała Niemca. Rozumiem już, rozumiem — mówił z goryczą, puszczając jej dłoń. — A więc, dobrej nocy, panno Anko! Nie zobaczymy się więcej. Dobrej nocy!

Biała sukienka frunęła w kierunku drzwi i zniknęła. Czyżby niepowrotnie? Dr. Johnke oparł się o sztachety. Miał wrażenie jakby nagle tuż pod jego stopami rozwarła się przepaść i pochłonęła szczęście — złotą bajkę, o której śnił przez kilka ostatnich tygodni. Dookoła panowała głęboka cisza. Tylko gdzieś daleko zakrzyczał puszczyk i czarny nietoperz bezszelestnym łukiem przeciął rozsrebrzone blaskiem księżyca powietrze. Cisza! Tęczowe marzenia dobiegły kresu i zamarły. Uświadomił sobie nagle, jakim wypoczynkiem niebiańskim, jakim bodźcem dla energii, jakim napojem krzepiącym, z którym równać się mógł chyba tylko miód, podawany bogom w wysokich salach Walhalli, były dlań te sny o szczęściu. Teraz przepadło wszystko. Dlaczego? Czyżby dlatego tylko, że jest Niemcem?

Ale co to? Drzwi, za którymi zniknęła biała sukienka, uchyliły się z wolna. Halucynacja wzrokowa? Zwodnicze światło miesiąca wprowadza niekiedy w błąd wzrok ludzki. A jednak, nie! To nie była złuda! Ode drzwi wionął szept, cichutki, ale wyraźny:

— Proszę przyjść, panie doktorze! Proszę przyjść... koniecznie...

Teraz dopiero dr. Johnke ruszył w swoją drogę. Szept, który słyszał przed chwilą, jak cudowny lek, jak tajemniczy balsam kojący, dodał mu siły, przywrócił dawną pewność siebie. I jednocześnie.... dr. Johnke postanowił sobie, że nie przyjdzie już więcej do Teresinka, że będzie unikał spotkania z Anką, że postara się wymazać ją ze swej pamięci.

— Skoro mnie nie chce jako Niemca, niechajże sieje rutkę, bo za zwykłego chłopa nie pójdzie pewnie — pomyślał z mściwym zadowoleniem,

A jednak śmiła mu się przez całą noc. Wabiła go swym beztroskim śmiechem i oczami jak bławatki, ale gdy się zbliżył, uciekła niby płochy, biały motyl. Obudził się zlany potem, trzęsący się cały z tęsknoty i pragnienia, a skoro tylko zmrużył oczy, śniła mu się znowu. Gonił ją. Umykała przez jakieś łąki rozległe, pełne wonnego kwiecia, wśród którego kryły się zdradzieckie kolące osty. Dopadł ją wreszcie, gdy zatrzymała się u brzegu szerokiej rzeki, która przecięła jej drogę. Schwycił ją za ramiona, ale wyślizgnęła mu się i skoczyła do wody. Usłyszał plusk i obudził się, siadając z wrażenia na łóżku.

Plusk nie ustawał. Towarzyszyło mu miarowe, głuche dudnienie. Lał rzęsisty deszcz i całe strumienie wody spływały z wysokiego dachu, wypełniając po brzegi betonowe kręgi ustawione pod rynnami. Po pogodnej, bezchmurnej nocy rozpoczynał się słotny ponury dzień.

Dr. Johnke wstał w jak najgorszym humorze. W głowie łupał mu tępy ból i piekły nieznośnie powieki, a nieznośna pustka, którą odczuł wczoraj wieczorem, trwała nadal. Z największym wysiłkiem woli odepchnął cisnącą mu się natrętnie przed oczy złotowłosą i błękitnooką wizję, i postanowił zabrać się do pracy. Uznał, że na stan, w jakim się znajdował, będzie to najlepsze lekarstwo.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wiadomości sportowe

BOKSERZY LEGII WARSZAWSKIEJ ZREMISOWALI Z ASTORIĄ.

W niedzielę rozegrany został w Warszawie towarzyski mecz bokserski Legia Warszawa — Astoria Bydgoszcz zakończony wynikiem remisowym 8:8.

Pięć walk zostało rozstrzygniętych przez nokaut, a jedna przez dyskwalifikację. Sędziował w ringu dobrze p. Pasturczak, punktował p. Merliński.

Wyniki notujemy:

w wadze muszej Baśkiewicz (L) wysoko wypunktował Wypijewskiego.

w koguciej — Wojtkowiak (A) znokautował w 2 rundzie Witkowskiego.

w piórkowej — w pierwszym starciu Wadzlewski (A) znokautowany został przez Wasiaka.

w lekkiej — Przewódzki (L) wygrał na punkty z Dorszem.

w półśredniej — Sobek (A) pokonał Bareję przez k. o. w 2 starciu,

w średniej — Urbaniak (A) zwyciężył Włostowskiego przez k. o. w drugiej rundzie.

w półciężkiej — Doroba I. (L) zdobył punkty w wyniku dyskwalifikacji Łuczaka za nieczystą walkę.

w ciężkiej — Łukowski (A) znokautował w 3 rundzie Mizerskiego.

UROCZYSTE OTWARCIE ŚWIATOWYCH IGRZYSK AKADEMICKICH.

W niedzielę na olimpijskim stadionie w Colombes pod Paryżem odbyła się uroczystość oficjalnego otwarcia VII światowych igrzysk akademickich.

Po defiladzie rozpoczęły się zawody l. atletyczne, w których uzyskano szereg dobrych wyników.

Sensacją tych zawodów był nowy rekord świata,. ustanowiony przez czarnego sprintera Stanów Zjednoczonych — Ben Johnsona w biegu na 100 mtr. wynikiem — 10,2 sek. Ten sam zawodnik wygrał bieg na 200 m. w czasie imponującym — 20,8 sek.

Z innych wyników notujemy: 400 mtr. — Belcher (St. Zj.) 47,4 sek. 800 m. — Robinson (St. Zj.) 1:51,4 min. 2) Goix (Francja) 1:52,7 min., 5000 m. — 1. Ward (Anglia) 14:42 min 2. Askola (Finl.) 14:45 min. oszczep — Nikkanen (Finl.) 71,22 mtr.

W zawodach niedzielnych startował z polskich zawodników Pławczyk, który zajął trzecie miejsce w skoku o tyczce wynikiem 370 cmt., a w skoku wzwyż miał 180 cmt.

ZAWODY SPORTOWE POCZTOWEGO PW.

W niedzielę zakończone zostały w Krakowie dwudniowe ogólnopolskie zawody sportowe Pocztowego P. W.:

konkurencje l. atletyczne.

100 m. — Kołaczkowski (Warszawa) 11,5 sek.

3000 m. — K. Nadolny (W-wa) 9:13 m.

w dal — Grzesik (W-wa) 580 cmt.

kula — Z. Ruczka (Kraków) 13,10 mtr.

dysk — Drzyciński (Bydgoszcz) 36,69 m.

w trójboju — Niemiec Lwów 1914 pkt.

oszczep — Zieleniewicz, Wilno 48,14 mtr.

wzwyż — Niemiec, Lwów 183,5 cmt.

400 mtr. — Niemiec Lwów 54,4 sek.

wzwyż pań — Ciskówna, Kraków 134 cmt.

kula pań — Skorukówna, Wilno 8,94 m.

60 mtr. pań — Kowlakówna Wilno 8,8 s.

w dal — Erdmanówna Lublin 423 cmt.

trójbój pań — Skorukówna, Wilno 966 pkt.

W biegu kajaków — jedynek na 5 klm. 1. Pytlewicz Bydgoszcz 20:00,0 min.

W turnieju siatkówki panów wygrała Warszawa przed Krakowem Lublinem, Lwowem, Bydgoszczą i Poznaniem.

W turnieju siatkówki pań — pierwsze miejsce zajął Poznań przed Warszawą, Katowicami, Bydgoszczą, Krakowem i Wilnem.

W ogólnej punktacji zawodów na pierwszym miejscu sklasyfikowała się Warszawa 161 pkt 2. Kraków 131 pkt, 3. Wilno 124 pkt, 4) Poznań 121 pkt, a dalej: Katowice, Bydgoszcz Lublin Lwów. Polskie Radio i Gdańsk.

PRZED MIĘDZYNARODOWYMI MISTRZOSTWAMI POLSKI W TENNISIE

W dniach od 25 do 29 bm. odbędą się w Bydgoszczy międzynarodowe mistrzostwa Polski w tenisie.

Bydgoski K. S., któremu Polski Związek L. Tennisowy powierzył organizację tej imprezy, postanowił — mimo wysokich kosztów — sprowadzić na zawody wybitnych graczy zagranicznych.

Jak dotąd, zapewniony jest udział mistrzyni Jugosławii — Kovac mistrzyni Austrii — Herbst, wicemistrza Austrii Redla, Węgrów — Szigeti i Dallos, czterech tenisistów niemieckich z Berlina i 2-ch z Prus Wschodnich (Hendewerk i Neiss).

Polskę reprezentować będzie dziesięciu najlepszych naszych tenisistów z Hebdą, Tłoczyńskim, Witmanem Spychałą i Warmińskim na czele, oraz najlepsze nasze tenisistki z mistrzynią Polski — Głowacką na czele.

Oprócz turnieju międzynarodowego rozegrane będą w tym samym czasie w Bydgoszczy mistrzostwa Polski juniorek do lat 20 i seniorów ponad 40 lat, w konkurencji krajowej.

PIŁKA NOŻNA

Terminarz rozgrywek o mistrzostwo klasy „A" na rok 1937/38

29. 8. godz. 16.30 Ciszewski — Bałtyk; Unia — P. P. W.; Gryf — Polonia; W. K. S. — T. K. S.

5. 9. godz. 16-ta Bałtyk — W. K. S.; Polonia — Unia; T K. S. — Ciszewski.

19. 9. godz. 15.30 P. P. W. — Polonia; W. K. S. — Gryf.

26. 9. godz. 15.30 — Ciszewski — Polonia; Gryf — P. P. W.; Unia — Bałtyk.

3. 10 godz. 15-ta —P. P. W. — Bałtyk; Gryf — Unia; Polonia — T. K. S.

10. 10. godz. 15-ta — Bałtyk — Polonia; T. K. S. — Gryf; Ciszewski — Unia; P. P. W. — W. K. S.

17. 10. godz. 14.30 — Ciszewski — Gryf; T. K. S. — P. P. W.; Unia — W. K. S.

24. 10. godz 14.30 — Bałtyk — T. K. S.;

STAN TABELI O MISTRZOSTWO LIGI.

Po niedzielnym meczu Ruch — Warszawianka stan tabeli przedstawia się następująco.

	gier.	pkt.	st. br.
1. A. K. S.	13	21:5	30:14
2. Cracovia	13	19:7	34:9
3. Ruch	13	18:8	28:16
4. Wisła	10	14:6	25:9
5. Warta	11	13:9	22:16
6. Warszawianka	13	12:14	22:23
7. Ł. K. S.	12	10:14	27:25
8. Garbarnia	12	10:14	19:25
9. Pogoń	11	9:13	10:16
10. Dąb	18	0:36	0:54

Do rodziców, wychowawców i nauczycieli!

Na żądanie zainteresowanych firm i p. p. Kupców przesuwamy termin wydania naszego specjalnego numeru szkolnego z dnia 25 bm. na dzień 28 września br.

Redakcja.

Po rewizji w bibliotekach polskich w Niemczech

Jakie książki polskie są w Niemczech „staatsgefährlich"

Konfiskata dzieł o wysokim poziomie artystycznym i naukowym

W biurach polskich organizacyj w Niemczech — a więc w Związku Polaków w Berlinie na Śląsku Opolskim, Pograniczu, we Wschodnich Prusach — przeprowadziły ostatnio niemieckie władze policyjne szereg rewizyj. Jaki miały cel, jaki był powód — nie będziemy w tej chwili dociekali, gdyż radzibyśmy skierować wzrok na jeden tylko przejaw w związku z tymi ostatnimi zarządzeniami władz niemieckich.

Oto prócz rewizyj w biurach polskich organizacyj przeprowadzono **kontrolę polskich bibliotek. Zawartość tych bibliotek poddano dokładnemu zbadaniu, czego wynikiem było zabranie szeregu dzieł, uznanych widocznie przez władze niemieckie za „niebezpieczne" dla czytelnika polskiego dla Polaka mieszkającego w Rzeszy niemieckiej.**

Ze zdumieniem przyglądamy się liście tych „zabranych".

Figuruje na tej liście życiorys Józefa Piłsudskiego, napisany przez Wacława Sieroszewskiego... Znajduje się monografia prof. Adama Skałkowskiego o księciu Józefie Poniatowskim... Jest owiana romantyzmem książeczka Lucjana Rydla, popularnie przedstawiająca dzieje Polski... Jest ściśle naukowa rozprawa prof. Feliksa Konecznego o historii Śląska... Jest jedno z arcydzieł nowelistyki polskiej Henryka Sienkiewicza „Za chlebem"...

„Unieszkodliwione" zostały zatem nie płody publicystyki aktualnej, agitacyjnej, polemicznej, nie broszury czy książki „bojowe", mające posmak propagandy dotyczącej obecnych stosunków i poruszającej zagadnienia, mogące budzić jakieś konflikty lub zadrażnienia. **„Zabrane" zostały dzieła o wysokim poziomie bądź artystycznym bądź naukowym, książki wybitnych pisarzy — i to książki mówiące przeważnie o sprawach dawnych, o rzeczach należących już do historii.** Trudno zrozumieć że takie książki uznano jako „staatsgefaehrlich" (niebezpieczne dla państwa).

Więc ze zdumieniem spoglądamy na te zarządzenia niemieckich gorliwców policyjnych, „unieszkodliwiające" twory ducha polskiego, stojące na wysokim poziomie kultury i sztuki a nie mające nic wspólnego z aktualnością dnia, z jakąś złośliwą czy podważającą stosunki polsko-niemieckie propagandą.

Zapewnienie Hitlera, że obcą mu jest tendencja wynaradawiania kogokolwiek w Niemczech, że stoi na stanowisku samoistności narodowej polskiej mniejszości — stwarza pewien stan faktyczny i daje pewne konsekwencje zwłaszcza w dziedzinie spraw oświatowych, w dziedzinie językowej i kulturalnej.

Wyrugowanie natomiast z polskich bibliotek takich książek, jakie powyżej zacytowaliśmy, platformą tę narusza. To chyba nie ulega wątpliwości.

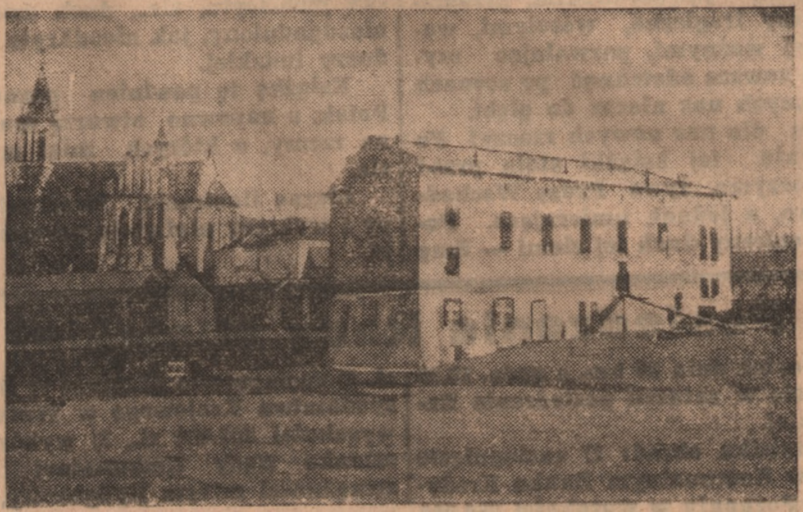
Wyobraźmy sobie coby w Niemczech powiedziano, a zwłaszcza coby pisano, gdybyśmy z biblioteki niemieckiej szkoły w Łodzi czy Katowicach, z księgozbioru niemieckiej organizacji w Pszczynie czy Grudziądzu policyjnym zarządzeniem „zabrali" nie jakieś ulotki polityczno-propagandowe lub broszurki partyjne, a dzieła podobne do biografii Poniatowskiego i Piłsudskiego, więc książki o Fryderyku Wielkim i Adolfie Hitlerze, albo dzieła Schillera czy Goethe'go.

Z pewnością okrzyczanoby nas w Niemczech jako „barbarzyńców", wrogów kultury. Świat cały odbrzmiewałby krzykiem...

My nie krzyczymy i nie pomstujemy. Ani szat nie rozdzieramy. My żądamy — właśnie w imię kultury właśnie z głębi przekonania o własnej racji — poszanowania dla naszych dóbr kulturalnych. **Żądamy, aby każdy Polak, gdziekolwiekby żył, czerpać mógł swobodnie ze skarbnicy rodzimej kultury, by się nią krzepił i by go policyjnymi zarządzeniami jej nie pozbawiano pod żadnym pozorem i żadnym warunkiem.**

I w Trzeciej Rzeszy i za Olzą i wszędzie gdziekolwiek poza Macierzą żyje ośmiomilionowa rzesza Polaków.

Dom Ludowy im. Władysława Orkana



Z inicjatywy ks. dziekana Józefa Stabrawy przystąpiono do budowy Domu Ludowego (na zdjęciu) w Mszanie Dolnej. Dom Ludowy, który nosi nazwę piewcy Podhala Władysława Orkana, jest już na ukończeniu, a mieścić się w nim będą miejscowe organizacje społeczne i kulturalne.

Wybitny gość z Ameryki... w Polsce

Pisarz, podróżnik i wydawca w jednej osobie

W dniu 18 bm. przybył do Gdyni na pokładzie m/s „Batory" wybitny pisarz, podróżnik i znany wydawca amerykański, p. Robert McBride, który w dniu 19 bm. przyjechał do Warszawy.

Robert McBride jest osobistością niedostatecznie jeszcze u nas znaną, niemniej bardzo popularną już we wszystkich prawie krajach Europy, co jest wynikiem jego wielkiego zainteresowania dla państw „starego świata". Nasz amerykański gość ma już w swoim dorobku literackim cały szereg interesujących dzieł z zakresu podróży. Jednocześnie jest właścicielem wielkiego amerykańskiego koncernu wydawniczego „McBride and Co." oraz największego amerykańskiego czasopisma podróżniczego „Travel Magazine".

Wybitny nasz gość zabawi w Polsce 6 tygodni i w wyniku szczegółowego zaznajomienia się z całym krajem przewiduje napisanie nie tylko szeregu artykułów w swoim poczytnym „Travel Magazine", ale również zamierza najbliższą swą książkę poświęcić wspomnieniom z podróży po Polsce.

Za zerwanie plakatu O. Z. N.

Grudziądz. Sąd Okręgowy w Grudziądzu ukarał członka Stronnictwa Narodowego p. Kozubka ze Śliwic grzywną 10-złotową za zerwanie plakatu Obozu Zjednoczenia Narodowego.

Świadkiem tego czynu był stróż nocny.

Stan zatrudnienia robotników na robotach drogowych

Stan zatrudnienia w dniu 31 lipca br. wynosił na drogach państwowych 47.104 robotników, na drogach samorządowych — 55.524, razem 102.628 robotników.

Zestawienie to nie obejmuje robót, prowadzonych przy współudziale Funduszu Pracy.

Odbudowanie zniszczonej przez zaborców polskości Polesia

zapowiedział gen. Galica na zjeździe OZN w Brześciu nad Bugiem

W Brześciu nad Bugiem odbył się w niedzielę zjazd okręgowy organizacji wiejskiej Obozu Zjednoczenia Narodowego przy udziale przedstawicieli wszystkich powiatów i gmin woj. poleskiego.

Na zjeździe tym sen. gen. Andrzej Galica, witając w imieniu szefa O. Z. N., zjazd okręgowy, przypomniał przede wszystkim najważniejsze wytyczne ideowej deklaracji płk. Koca, po czym wyróżnił cały szereg zagadnień związanych bezpośrednio z Polesiem. Zagadnienia te są równocześnie postulatami akcji, którą O. Z. N. podejmuje na tej ziemi, która „w porównaniu z innymi ziemiami Rzeczypospolitej jest może najuboższą dzielnicą". Program, który przewodniczący organizacji wiejskiej OZN. przedstawił zjazdowi, obejmuje następujące punkty:

1) Odbudowanie zniszczonej przez zaborców polskości Polesia; 2) unarodowienie poleskiego życia gospodarczego i zamanifestowanie siły ekonomicznej ze strony zorganizowanego, jednolicie pracującego żywiołu polskiego; 3) organizowanie placówek gospodarczych; w pierwszym rzędzie rozbudzenie inicjatywy i aktywności ruchu spółdzielczego; 4) w zakresie rozumnej przebudowy ustroju rolnego upełnorolnienie gospodarstw włościaństwa poleskiego; 5) **przeprowadzenie kolonizacji Polesia przy pomocy osadnictwa z innych przeludnionych dzielnic Polski;** 6) celowe usuwanie nieużytków rolnych i wprowadzanie koniecznych inwestycyj, 7) wobec tego, że Polesie posiada największy odsetek dzieci i młodzieży nieobjętej w ogóle szkolnictwem powszechnym i dokształcającym — podjęcie systematycznej walki z analfabetyzmem, przy czym chodzi tu także o walkę z analfabetyzmem powrotnym starszego pokolenia; 8) wytworzenie należytej wewnętrznej atmosfery w poleskim życiu zbiorowym, nadanie mu należytej siły ideowej i związanie z obronnymi potrzebami Państwa.

Przemówienie sen. gen. Galicy było przyjęte burzliwymi oklaskami. W dalszym ciągu zebrania przemawiali przedstawiciele ludności poszczególnych powiatów Polesia, po czym sen. gen. Galica odczytał listę mianowanych władz okręgowych, organizacji wiejskiej OZN. na woj. poleskie.

15-letni „słowik" z Kujaw

Wielki artysta z Bożej łaski bez chleba

Czytamy w jednym z pism warszawskich:

Stał w przedpokoju mały i chudy chłopaczek, domagając się rezolutnie widzenia z panem redaktorem. Miał mu coś ważnego do zakomunikowania.

Nazywa się **Teodor Kazimierz Sochacki.** Ma lat 14 i pochodzi ze wsi Słomkowo na Kujawach. Będąc jeszcze dzieckiem, poszedł w „świat", gdyż w domu bieda, aż piszczała. Właściwie domu nie miał. Ojca nie zna, matka chorowita odnajmuje się dorywczo do różnych robót, ale prawie nic nie zarabia. Stale choruje. Mieszka w chałupie kątem.

Poszedł więc „w świat" i po krótkiej wędrówce jakiś litościwy gospodarz z sąsiedniej wioski wynajął go do pasienia krów. Pilnował powierzone jego pieczy bydlątka i przysłuchiwał się na polanach leśnych i łąkach świergotowi ptaków. Potem zaczął je naśladować.

Wieczorami chodził na rozmaite zabawy wiejskie, gdzie słuchał melodii tanecznych. Po przesłuchaniu jakiegoś obertasa, gwizdał go z pamięci w najcudowniejszy sposób.

Powoli mały Teodorek stał się w całej okolicy sławny. Wynajmowali go do pomocy orkiestrze, popisywał się solo, za co dostawał kilka groszy, które natychmiast wysyłał chorej matce.

Pewnego dnia zimowego, gdy stał zmarznięty na kosteczkę na stacji kolejowej i wygwizdywał kujawiaka, jakiś kolejarz zainteresował się nim, wziął do wagonu, nakarmił, napoił i powiózł do Warszawy.

— „Będzie ci tam lepiej, wezmą cię do cyrku".

I od tego czasu zaczęła się wędrówka po wielkim świecie. Był w Warszawie, Krakowie, Katowicach i Łodzi. Nagrywał świergot ptaków na płyty dla Polskiego Radia, gwizdał przed mikrofonem w Katowicach, gwizdał dla jakiejś wytwórni filmowej. Wszędzie nim się zachwycali, mówili o nadzwyczajnym talencie itd. ale tak jakoś się złożyło, że po zapłaceniu śmiesznie małego wynagrodzenia, wszak małoletni — zbywano go niczym. Nikt nie zainteresował się tym „słowikiem z Kujaw", który nie wiadomo skąd, zaczął naśladować ptaki, a robi to w sposób cudowny.

Obecnie Teodorek mieszka w ognisku dla nieletnich w Warszawie. Utrzymuje się z byle czego, ale ma nadzieję że może gdzieś spotka wreszcie kogoś, ktoby mu pomógł. Czuje, że może zrobić karierę. Przecież mówili mu o tym ludzie poważni i fachowcy.

Wystawa szwedzkiej sztuki dekoracyjnej w Warszawie

Sztokholm. (PAT) W przyszłym roku odbędzie się w Warszawie wystawa szwedzkiej sztuki dekoracyjnej. Komisarzem rządowym wystawy został mianowany architekt Hult, zaś na prezesa honorowego komitetu wystawowego powołano gen. Nygrena.

Urodzaj owoców w wojew. poznańskim

Sytuacja na poznańskim rynku owocowym kształtuje się w r. b. znacznie korzystniej, aniżeli w r. ub. Tegoroczna produkcja owoców wystarczy prawdopodobnie w zupełności na pokrycie lokalnego zapotrzebowania.

SIERPIEŃ
24
Wtorek

KALENDARZYK.

Wtorek 24. 8. — Bartłomieja
Środa 25. 8. — Ludwika
Czwartek 26. 8. — Zefiryna

Dzień w Bydgoszczy

Z miasta

— **Kierownictwo pryw. 6 kl. szkoły powszechnej koedukacyjnej pod wezw. św. Kazimierza w Bydgoszczy** ul. Cieszkowskiego nr. 6 1 p udziela informacyj codziennie od godz. 11 do 13 i od 17 do 18. (5560

— **Średnia szkoła zawodowa żeńska w Bydgoszczy, ul. Konarskiego 5 tel. nr. 15-90** przyjmuje zapisy uczennic na 1-roczny kurs nauki gospodarstwa domowego we wtorki, czwartki i soboty od 10—12 tylko do 1 września. Program kursu obejmuje praktyczną i teoretyczną naukę zawodu oraz przedmioty ogólnokształcące.

Kronika policyjna

— **Kradzieże mieszkaniowe.** Z mieszkania p. Maksymiliana Koronowskiego (Śniadeckich 15) skradziono 10 par obuwia i cholewek wartości 40 zł. Podejrzany o kradzież jest czeladnik Bojniewicz (ul. Gdańska). — Z mieszkania p. Pauliny Michaels skradł jakiś złodziej zegarek damski z łańcuszkiem. — P. Ottonowi Schwarzrokowi (Fordońska 113) skradziono zegarek niklowy ze złotym łańcuszkiem i obligacje Pożyczki Narodowej na 100 zł. — Do mieszkania p. Józefa Bednarka, urzędnika gospodarczego w Myślęcinku włamali się złodzieje i skradli jedną walizkę z zawartością garderoby i bielizny oraz 1 zegarek męski i brzytwę, ogólnej wartości 290 zł. — P. Benedyktowi Ruszkowskiemu (ul. Teofila Magdzińskiego) skradziono z mieszkania 1 budzik niklowy i 2 pierścionki wartości 60 zł.

— **Bójka w restauracji.** Do szpitala miejskiego odstawiono niej. Bernarda Heslera, który podczas bójki w restauracji „IV Śluza" został dotkliwie pobity i pokaleczony przez swych kompanów.

— **Czy to stosowny schowek?** P. Jan Ossowski (ul. Pomorska 43) posiadane futro oposowe włożył do walizki, którą przechowywał w komórce pod schodami. O tym nie bardzo stosownym schowku dowiedzieli się złodzieje, którzy skradli p. Ossowskiemu walizkę z futrem.

— **Okradł swego współpracownika.** P. Edmundowi Michalskiemu (Bocianowo 24) skradziono ubranie pozostawione w szafie Państw. Fabryki Dykt. Kradzieży tej dokonał niej Sz. z Łążyna.

— **Kradzież roweru.** P. Jerzy Wojtecki (ul. Wincentego Pola 4) poskarżył się policji, że jadąc w pijanym stanie rowerem ulicą Fordońską, spadł ze swego pojazdu i dotkliwie się potłukł. Nadomiar złego w czasie, kiedy podnosił się z ziemi, jakiś złodziejaszek zabrał jego rower i uciekł.

— **Ofiary bójek.** 31-letni robotnik Bernard Hefner (ul. Nakielska) napadnięty został przez nieznanych osobników. Ciężko rannego Hefnera przewieziono do szpitala św. Floriana. — W czasie bójki poranieni zostali: 35-letni Henryk Bohlle (Kościuszki 38), 30-letni Jan Kałdan (Na Wzgórzu 21) i 36-letni Franciszek Szaradziński (Kijowska 23). Rannych umieszczono w szpitalu.

Kurs skoków spadochronowych

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP w Bydgoszczy, przypomina wszystkim zainteresowanym, że organizuje kurs skoków spadochronowych w dniach od 30 sierpnia br. do 15 września br., dostępny dla wszystkich amatorów obojga płci.

Zgłoszenia osobiste należy kierować do dnia 25 bm. do Sekretariatu LOPP., przy ul. Konarskiego 5a tel. 3670.

Obwód Miejski LOPP. spodziewa się, że młodzież jako też starsi skorzystają z tej sposobności i tłumnie będą uczęszczać na kurs, mając na uwadze przygotowanie ludności cywilnej do obrony kraju.

Nieszczęśliwy wypadek w parowozowni bydgoskiej

Pomocnik maszynisty parowozowego 38-letni Władysław Kistowski (ul. Niecała 4) podczas obracania parowozu dostał się tak nieszczęśliwie nogą w obrotnicę, że ta **obcięła mu podeszwę nogi.** Nieszczęśliwego odstawiono do szpitala miejskiego, gdzie wykonano operacji przyszycia podeszwy.

Kradzież garderoby i zastawy stołowej wartości 1.300 zł

W naszym mieście grasuje jakaś szajka złodziei mieszkaniowych, która wykorzystując czas nieobecności drugich włamuje się do mieszkania i ogołaca je z wszystkich wartościowych przedmiotów. Policja nasza czyni starania, by przyłapać członków szajki i miejmy nadzieję, że już w najbliższych dniach złodziejaszkowie znajdą się pod kluczem.

W ostatnią niedzielę złodzieje włamali się za pomocą podrobionego klucza do mieszkania p. inżyniera Napoleona Węglewskiego (ul. Świętojańska 2) i **skradli większą ilość garderoby męskiej i bielizny oraz zastawę stołową ogólnej wartości 1.300 zł.** Jako podejrzaną o współudział w kradzieży aresztowano służącą p. inżyniera Węglewskiego Marię Rogowską.

Gawędy

Pouczająca książka

Przeczytałem w tych dniach ostatnią książkę Melchiora Wańkowicza pt. „Na tropach Smętka". Jest to już trzecie wydanie (w ciągu roku) tej wielce pouczającej i ciekawej książki. Zabrałem się do niej wprawdzie trochę późno ale ponieważ sprawa jest stale aktualna, chciałbym się w kilku słowach podzielić wrażeniami z tej książki.

Autor mówi nam tu o doli i niedoli Polaków w Prusach Wschodnich, o tragicznym kraju, który od setek lat trzyma w swych szponach duch Smętek.

Książkę czyta się jednym tchem. Autor jako bystry i wnikliwy tropiciel i obserwator umie spokojnie i bez uprzedzeń patrzeć na rzeczy i opowiadać lekko stylem gawędziarskim, przeplatając rzeczy tragiczne, wesołymi, ważne, mniej ważnymi, pozwalając czytelnikowi zawsze odetchnąć po scenach przejmujących nas nieraz do głębi.

Ile tam dla nas nowych rzeczy! Po przeczytaniu tej książki stają przed naszymi oczyma żywe Prusy Wschodnie. Żywe, a jednak umierające. Pożera je tragiczny duch tej ziemi — Smętek. Nie mogłem powstrzymać łez, kiedy czytałem o tragicznych dziejach Sni kowej, rodziny Kaweckich, czy „zielonego chłopaka" — nauczyciela polskiego, którego w okrutny i podstępny sposób otruto.

Oglądamy z jednej strony te smutne ziemie „wo sich aufhaelt die Kultur, da sich anfaengt die Masur" z drugiej strony te twierdze niemczyzny z pomnikiem zwycięstwa tanenberskiego, na które corocznie idą setki milionów.

Poznajemy przekrój współczesny i historyczny tej ziemi, która mogła być polska, a jednak nią nie jest.

Po Grunwaldzie przyszedł rewanż Tannenberg, ale z Tannenbergu wzrosła Niepodległa Polska. Przyszła klęska plebiscytu, ale... duch dziejów jest nieodgadniony, jak nieodkryte są głębie duszy ludzkiej.

Książkę tę powinien poznać każdy Polak, a napewno otworzą mu się oczy na rzeczy, o których miał małe pojęcie.

Liczne ilustracje, fotomontaże, mapy i wykresy ułatwiają poznanie książki.

(ro)

Posiedzenie Rady Miejskiej

W czwartek dnia 26 bm. o godz. 18,30 odbędzie się w ratuszu posiedzenie Rady Miejskiej.

Na porządku obrad: 1) zaciągnięcie pożyczki w Komunalnym Banku Kredytowym w Poznaniu w wysokości 250.000 zł, 2) zaciągnięcie pożyczki w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie w wysokości 500.000 zł., 3) wybór jednego członka Rady Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Bydgoszczy, 4) ogólne.

Za zniżką kolejową jeździła na „gościnne występy" do Torunia

Mieszkanka Bydgoszczy, żona pracownika kolejowego Maria Woźniakowa, korzystając z przysługującej jej jako żonie kolejarza zniżki, często wyjeżdżała koleją. W samym tym fakcie nie byłoby nic złego, gdyby p. Maria przedsiębrała podobne podróże, żeby poznać i podziwiać piękno naszego kraju. Jak to jednak było naprawdę, wykazała rozprawa sądowa przed sądem w Toruniu przeciwko wyżej wymienionej „turystce". Otóż p. Woźniakowa pod pozorem czynienia zakupów udała się kolejno do pięciu firm toruńskich, gdzie rzeczy które jej się podobały, zabrała po prostu do koszyka, zapominając o takiej drobnosce, jak zapłata za zabrane towary. Kierownik piątej firmy, którą odwiedziła, okazał się jednak sprytniejszym od niej i **przyłapał ją w chwili, gdy chowała do kosza sztukę materiału.**

„Praktyczna" bydgoszczanka stanęła przed sądem okręgowym w Toruniu, który „zaaplikował" jej **3 lata i 3 miesiące więzienia** w popularnym „okrąglaku" toruńskim.

Ze sportu

Z regat kajakowych P. P. W. o mistrzostwo m. Bydgoszczy

Ubiegłej niedzieli odbyły się regaty kajakowe o mistrzostwo miasta Bydgoszczy, zorganizowane przez Okręgową Sekcję Wodną Pocztowego Przysposobienia Wojskowego.

Nagrodę przechodnią p. Prezydenta m. Bydgoszczy zdobyli pp.: Wolniewicz Jan i Zoellner Walerian z harcerskiej drużyny Wilków Morskich Poznań (K. 2 W. seniorów 10.000 m.).

Nagrodę przechodnią „Dziennika Bydgoskiego" zdobyła okręgowa sekcja wodna P. P. W. Bydgoszcz — Donaszewski Kazimierz (K. 1. W. seniorów 10.000 m.).

Nagrodę przechodnią zarządu okręgu nr. VIII. PPW. Bydgoszcz za najwięcej zdobytych punktów zdobył KS. KPW. Pomorzanin Toruń 51 pkt., okręgowa sekcja wodna PPW. Bydgoszcz 27 pkt., T. G. Sokół Grudziądz 25,5 pkt., harcerska drużyna Wilków Morskich Poznań 21,5 pkt.

Zawodami kierował p. **dr. Lorm Marian,** sekretarz okręgowej sekcji wodnej PPW. i kpt. sportowy Okręgu Pomorskiego PZK.

Regaty odbyły się sprawnie.

Na regatach był obecny p. **Matuszewski,** dyr. Miejskiego Komitetu WF i PW.

Nagrody i dyplomy Miejskiego Komitetu WF i PW miasta Bydgoszczy zostały rozdane w hangarach zaraz po regatach.

K. 2 W. SENIORÓW KAJAKI DWÓJKI WYŚCIGOWE (10.000 M.)

K. 2. W. seniorów — kajaki dwójki wyścigowe (10.000 m.): Wolniewicz Jan, Zoellner Walerian Harcerska Drużyna Wilków Morskich Poznań — I miejsce. Zdobyli nagrodę przechodnią p. prezydenta m. Bydgoszczy. **K. 1. W. seniorów (kajaki jedynki wyścigowe 10.000 m.)** Donaszewski Kazimierz Okręgowa Sekcja Wodna PPW Bydgoszcz I m. Zdobył nagrodę przechodnią Dziennika Bydgoszczy; Korzep Stanisław T. G. „Sokół" Grudziądz II m. Zabiegalski Stefan „Sokół" Grudziądz **K. 2. W. początkujących (kajaki dwójki wyścigowe 10.000 m.):** Chilewski Władysław, Kotlęga Antoni PPW Bydgoszcz Okr. Sekcja Wodna PPW Bydgoszcz I m.; Płoszyński Alojzy, Feistner Harry K. S. KPW „Pomorzanin" II m.; Janikowski Bron., Janikowski Władysław „Sokół" Grudziądz. **K. 1. W. początkujących (kajaki jedynki wyścigowe 10.000 m.):** Olkiewicz Jerzy K. S. KPW. „Pomorzanin" I m; Sawicki Michał PPW. Bydgoszcz II m. **K. 1. W. pań (kajaki jedynki wyścigowe 600 m.)** Prassówna Irena K. S. KPW „Pomorzanin" Toruń I m.; Mrozówna Zofia KPW. „Pomorzanin" Toruń II m. **K. 1. W seniorów (kajaki jedynki wyścigowe 1.000 m.)** Falkowski Alfons „Sokół" Grudziądz I m.; Nadolny Henryk Harcerska Druż. Wilków Morskich — Poznań II m.; Wejszewski Wacław KPW „Pomorzanin" Toruń III m. **K. 2. W. początkujących (kajaki dwójki wyścigowe 1000 m.).** Janikowski Bronisław, Janikowski Władysław „Sokół" Grudziądz I m., Lisiński Edmund Lamparski Zygmunt KPW „Pomorzanin II m., Płoszyński Alojzy Feistner Harry KPW „Pomorzanin" Toruń III m. **K. ż. P. 7 (kajaki żaglowe P. 7) 10.000 m.:** Pucia Tadeusz, Kozłowski Bogdan I m., Jarosz Stan. Olkiewicz Jerzy KPW. Pomorzanin" Toruń II m. Matuszczak Roman. Nawrocki Franciszek PW. Bydgoszcz III m. **K. 2. W. seniorów (kajaki dwójki wyścigowe) 1000 m.:** Nadolny Henryk, Służewski Harcerska Dr. Wilków Morskich — Poznań I m., Wolniewicz Jan, Zoellner Walerian Harcerska Dr. Wilków Morskich — Poznań II m., Słowiński Stan. Trzciński Wł. KPW „Pomorzanin" Toruń III m. **K. 1. W. początkujących (kajaki jedynki wyścigowe) 1000 m.:** Lisiński Edmund KPW. „Pomorzanin" Toruń I m., Olkiewicz Jerzy KPW. Toruń II m., Kuczkowski Roman PPW Bydgoszcz. **K. 2. W. M. (mieszane) (kajaki dwójki wyścigowe mieszane) 1000 m.:** Wejszewski Wacław Prassówna Irena KPW Toruń I m., Falkowski Alfons Kołodziejska Urszula „Sokół" Grudziądz II m., Trzciński Władysław Mrozówna Zofia KPW Toruń III m.

— **Dyżur nocny aptek.** Od dnia 23 — 29 dyżur pełnią: Apteka Centralna Gdańska 27 tel. 39-94 i apteka pod Lwem ul. Grunwaldzka 37 tel. 31-91.

Z Teatru Miejskiego

Dziś, we wtorek oraz w czwartek i niedzielę wieczorem teatr nasz rozbrzmiewać będzie śmiechem na wesołej komedii T. Chrzanowskiego **„Japoński rower",** w której doskonale zgrany zespół prześciga się w humorze, werwie i wesołości.

W środę i sobotę w dalszym ciągu bawić będzie dowcipem słownym i sytuacyjnym świetna komedia Bekeffi'ego **„Nieusprawiedliwiona godzina",** w której sute żniwo oklasków zbierają wszyscy wyborni wykonawcy. Są to nieodwołalnie ostatnie przedstawienia bieżącego sezonu.

W przygotowaniu **„Arleta i zielone pudła".**

Wszelkie legitymacje zniżkowe nabyte na sezon 1936/37 tracą swą ważność z ostatnim widowiskiem b. sezonu, tj. w niedzielę, dnia 29 bm. Nowe legitymacje zniżkowe na sezon 1937/38 (cena 1 zł.) nabywać można codziennie w kancelarii teatru w godzinach między 10 a 2-gą i 7 a 8-mą.

REPERTUAR KIN:

Apollo: „Sobowtór królewski" i nadprogram.
Adria: „Nie ufaj mężczyźnie" i nadpr.
BAŁTYK: „Diabły dzikiego wschodu" w roli głównej Tom Tyller i Harry Garrey oraz nadprogram wesoła komedia
KRISTAL: „Zwyciężyły kobiety" i nadprogram
MARYSIEŃKA: „Małżeństwo z miłości" i nadprogram.
Rewia: „Napad na Kongo" i „Kapitan Sorrel i syn".

Nie palcie papieru!

Zarząd obwodu miejskiego LOPP. w Bydgoszczy przypomina wszystkim obywatelom m. Bydgoszczy, że przyjmuje ofiary na samolot „LOPP. — Bydgoszcz" w formie makulatury wszelkiego rodzaju.

Dziś obwód miejski zwraca się z nowym apelem: **„Nie palcie papieru!".** Wszystko to, co uważacie za niepotrzebne i nadające się jedynie do spalenia, ofiarujcie na samolot szkolny.

Niech nie będzie Wam obojętną sprawa dozbrojenia Polski w powietrzu. Tylko tam będziemy spodziewać się wroga i tylko tam możemy się skutecznie przed nim bronić.

Ofiary przyjmuje sekretariat Obwodu, ul. Konarskiego 5 a tel. 36-70.

Żeński kurs skoków spadochronowych

Zarząd Obwodu Miejskiego LOPP. w Bydgoszczy, pragnąc udostępnić specjalnie kobietom kursy skoków spadochronowych, organizuje od dnia 30 sierpnia br. do 15 września br. żeński kurs.

Zgłoszenia przyjmuje się do dnia 25 sierpnia br. w Sekretariacie Obwodu Miejskiego LOPP ul. Konarskiego 5a tel. 3670.

Od kandydatek wymaga się ukończone 17 lat życia, oraz pełne kwalifikacje zdrowotne.

Zarząd Obwodu spodziewa się, że płeć piękna skorzysta z tej sposobności i gremialnie weźmie udział w kursie.

„Spryciarz"

Józef Cisek, 30-letni robotnik z Brzozy pod Bydgoszczą jest diablo chytry. Umie sobie radzić i byle czym nie przejmuje się tak łatwo. Komornik na ten przykład nałożył sekwestr na kurtkę skórzaną Ciska tytułem zaległego podatku. Chytrzec w mig kurtkę sprzedał, woląc, by pieniądze w własną kieszeń „wlazły" niżby zasilić miały i tak już zasobną kasę skarbową. W efekcie „polityk" stanął przed obliczem Sądu Grodzkiego w Bydgoszczy. Łgał aż się kurzyło. Że to niby kurtka nie była jego własnością, że kupił ją wspólnie z bratem i wspólnie z bratem... nosił. Nie miał więc prawa narażać na stratę „wspólnika", za czym kurtkę za jego zgodą sprzedał. Sąd nie podzielił „własnościowych" skrupułów Ciska i zaaplikował mu miesiąc bezwzględnego aresztu.

KS. CISZEWSKI — PPW. 6:2.

Ubiegłej niedzieli odbył się na stadionie miejskim w Grudziądzu mecz piłkarski o mistrzostwo klasy A Pomorza pomiędzy K. S. Ciszewski Bydgoszcz i PPW. Grudziądz. Zwyciężyła drużyna KS. Ciszewski w stosunku 6:2 (2:1). Sędzią był p. Stogowski z Torunia. Publiczności dużo.

Drużyna bydgoska przewyższała drużynę grudziądzką o całą klasę. K. Ciszewski wybija się coraz więcej.

POLONIA — W. K. S. 2:0.

Na stadionie miejskim im. Marszałka Piłsudskiego odbył się ubiegłej niedzieli mecz piłkarski pomiędzy bydgoską Polonią a WKS. z Inowrocławia o mistrzostwo pomorskiej A-klasy. Zwyciężyła Polonia 2:0 **Sędziował p. prof. Obst z Tczewa.**

Z kraju „Żółtego Smoka"

Chiny krajem zabobonów i przesądów

Dziwny to naród ci Chińczycy i dziwne ich życie osłonięte tajemnicą właściwą ludziom Dalekiego Wschodu, mimo szybkiego wdzierania się kultury, postępu, najnowcześniejszej techniki i wynalazków. W życiu ogółu chińskiego większą rolę od religii odgrywają jeszcze do tej pory najrozmaitsze zabobony, gorliwie uprawiane przez wszystkich kapłanów, astrologów, wróżbitów i przez literatów, którzy wykorzystują je w celach politycznych. Chińczyk uważa za zło, gdy sąsiad jego zbuduje dom wyższy od jego własnego, zakłóca mu to bowiem pomyślne wpływy, które idą od miasta i pól, ku jego kaplicy domowej. Zdarzają się wypadki niszczenia wysokich murów w najbliższym sąsiedztwie i to nie tylko przez jednostki, ale nawet i masy, gdyż odwraca on prąd dobrych duchów, które na jego grunta napływają.

Według religijnego wyobrażenia Chińczyków, każdy człowiek ma trzy dusze jedna z nich po śmierci przenosi się do krainy cieniów i tam staje przed sądem bóstw, mających władzę nad czyśćcem, druga pozostaje przy zwłokach, trzecia wreszcie czuwa nad swym grobem. Chcąc więc uczcić nalężycie zmarłego, trzeba w porach przepisanych odwiedzić kaplicę przodków, wykonując liczne obrzędy. Kult zmarłych jest niejako kamieniem węgielnym społeczności chińskiej. Każdy szczegół codziennego życia z nim się wiąże i kult ten jest o wiele potężniejszym środkiem utrzymywania ludu w jego zabobonach, niż liczne legendy o bóstwach.

Jednym z głównych obowiązków religijnych w życiu Chińczyka są modły błagalne do duchów o przebaczenie wyrządzonych im krzywd. Sędzia, wydający wyrok śmierci, musi być przygotowany na prześladowanie przez mściwego ducha skazańca i nieraz stara się przebłagać go ofiarami. Charakterystycznym zwyczajem było do niedawna a nawet i dziś się trafia, że człowiek który pełnił urząd sędziego krwi minalnego, nigdy nie mógł być pierwszym ministrem. Jest to zbyt ryzykowne powierzać ster państwa osobistości, znienawidzonej w świecie duchów, które mogłyby zaszkodzić interesom państwa.

Z „Tygodnia Gór" w Wiśle



Na zdjęciu widzimy nowowybudowany Dom Zdrojowy w Wiśle, którego uroczyste poświęcenie i otwarcie nastąpiło w dniu 15

Plaga grafomanii
w polskich więzieniach

Pisma warszawskie donoszą, że władze więzienne zanotowały niezwykły wprost objaw pędu literackiego wśród swoich pensjonariuszy. Od chwili kiedy uzyskał wolność dzięki swym powieściom pisanym w więzieniu, Sergiusz Piasecki który przebywał, jak wiadomo, w więzieniu na św. Krzyżu, zapanowała szczególnie wśród młodych więźniów chęć zdobycia wolności również przez pisanie powieści i nowel.

Kilkudziesięciu więźniów na św. Krzyżu i innych więzieniach, spędza wszystkie wolne chwile na pisaniu. Władze więzienne, które muszą dostarczać papieru i ołówków a następnie cenzurować rękopisy, są zasypywane zeszytami zawierającymi utwory rozmaitej treści, przeważnie jednak bez wartości. Sława literacka Sergiusza Piaseckiego oraz b. przestępcy kryminalnego i autora sensacyjnej powieści. Urke Nachalnika, wywołała prawdziwą powódź grafomanii w więzieniach polskich.

Działdowo

— Po likwidacji seminarium. Zostali przeniesieni urzędowo przez Ministerstwo Oświaty do likwidacji państw. seminarium nauczycielskiego pp. Martuszewski i Kalas. nauczyciele na stanowiska nauczycielimiejscowej szkoły powszechnej. Nadto kuratorium przeniosło pp. prof. Wójcikównę do państw. liceum pedagogicznego w Inowrocławiu i tamże prof. Jenię do państwowego seminarium prof. Chmurzyńskiego do państw gimnazjum w Toruniu.

Wizytatorzy-kontrolerzy w sądach
Specjalny urząd do rozpatrywania skarg na działalność sądów

Minister sprawiedliwości powołał do życia nową instytucję o nader doniosłym zakresie działania. Przy Ministerstwie w departamencie administracyjnym utworzony został specjalny samodzielny referat nadzoru sądowego. Do zadań tej instytucji należeć będzie zarówno nadzór nad działalnością władz wymiaru sprawiedliwości, jak i organów pomocniczych, notariatu, pisarzy hipotecznych, adwokatów, biur pisania podań i urzędów rozjemczych dla spraw rolnych.

Specjalnie przedzieleni do referatu sędziowie przeprowadzać będą wizytacje sądów. Referat rozpoznawać będzie skargi na działalność sądów, adwokatów itp. Nadto do zadań referatu należeć będzie opracowanie projektów zarządzeń pozostających w związku z wynikami inspekcyj, oraz projektów dotyczących nadzoru państwowego nad adwokaturą. Kierownikiem nowego referatu mianowany został wiceprezes sądu okręgowego w Warszawie Zygmunt Sitnicki, który w dniach najbliższych objemie urzędowanie.

Dobre drogi - to tani i szybki transport
Co może uciągnąć choćby jedna para koni?

Zależnie od stanu drogi, po której przewozi się towary, wzrasta lub maleje wielkość ładunku wozu konnego, który można z powodzeniem przewieźć. Stwierdzono, że para normalnych koni zdoła przewieźć na drodze gruntowej zaledwie 700 kg ładunku. Ładunek ten na drodze gruntowej żwirowej może być już większy i osiągnąć wagę 1.200 kg. Jeżeli parokonny wóz będzie się posuwał po drodze brukowanej kamieniem polnym, to z pewnością konie pociągną ładunek 1.700 kg. Na drodze tłuczniowej — 2.300 kg. Doniosłość wpływu jakości drogi ilustruje jednak dopiero fakt, iż na drodze z nawierzchnią kostkową ten sam wóz parokonny zdoła przewieźć 4000 kg.

W konsekwencji konieczności przewozu mniejszego ładunku po złej drodze, zużycia na to większej ilości czasu, szybkiego niszczenia wozu i uprzęży — wzrasta koszt przewozu, który zawsze jest o wiele wyższy na złych drogach, niż na dobrych. Obliczono, że jeżeli teren jest równinny, stan drogi średni i jeżeli koszt pracy furmanki parokonnej ustalić na 1 zł. za 1 godzinę, w takim razie koszt przewozu 1.000 kg ładunku na odległość 1 km wynosi na drodze gruntowej — 57 gr., żwirowanej — 33 gr., brukowanej kamieniem polnym — 24 gr., z tłuczenia kamiennego — 17 gr. i wreszcie na drodze z nawierzchnią kostkową — 10 groszy.

Wynika stąd, jak wielka jest różnica kosztów przewozu towarów wozem konnym po drodze gruntowej, a choćby — brukowanej kamieniem polnym. Różnica ta wzrasta jeszcze ze względu na na ogół zły stan dróg gruntowych.

A jak z końmi tak i z samochodami.

Giełdy

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 23 sierpnia 1937 r.

Dewizy

Belgia 89,25—89,43—89,07; Berlin 212,97—212,11; Gdańsk 100,20—9980; Amsterdam 292.30—293,02—291,58; Kopenhaga 118,19—117,61; Londyn 26,42—26,49—26,35; Nowy Jork czeki 5.29 — 5,30 i pół — 5.28; kabel 5.29 i ćwierć — 5.30 i pół — 5.28; Oslo 132,75—133.08—132.42; Paryż 19.90—19.95—19.85 Praga 18.41—18.46—18.36; Sztokholm 136.25—136,58—135,92; Zurych 121,60—121,90—121,30; Wiedeń 99.20—98.80; Mediolan 27.96—27.76; Helsinki 11.71—11.65; Montreal 5.30 i ćwierć — 5.27 trzy czwarte; Tel Aviv 26.41—26.48—26.34.

Tendencja mocna.

Waluty

Belgi belgijskie 89,43—89.00; dolary amerykańskie 5.29 i pół — 5.27; kanadyjskie 5.29 i pół — 5.27; floreny holenderskie 293.02—291,30; franki francuskie 19.95—19.83; franki szwajcarskie 121,90—121,10; funty angielskie 26.49—26.33; guldeny gdańskie 100.20—99,80; korony czeskie 17.50—16.80; korony duńskie 118.19—117.35; korony norweskie 133.08—132,10; korony szwedzkie 136.58—135,60; liry włoskie 24.20—23.40; marki fińskie 11,71—11,20; marki niemieckie 135.00—130,00; szylingi austriackie 99.20—98.50; marki niemieckie srebrne 146.00—141.00; Tel Aviv 26.25—26.5.

Akcje.

Bank Polski 104.00; Lilpop 50,25—50,50; Ostrowiec 25,50; Starachowice 31.25—31.10; Haberbusch 89.50.

Tendencja utrzymana.

Papiery

4 i pół proc. pożyczka wewnętrzna 57.00—57.25; 3 proc. pożyczka inwestycyjna 1 emisja 69,50 serie 83.00; — 2 emisja 68,25 serie 82.00; 4 proc. pożyczka premjowa dolarowa 39,50; 4 proc. pożyczka konsolidacyjna 58.25—58.50; 4 proc. pożyczka pozn. ziem. kredyt. 48.50; 8 proc. pożyczka przem. pol. kupon 25,11; 4 i pół proc. pożyczka ziemska seria 5-ta 56.88—57.00; 5 proc. pożyczka Warszawy 1933 roku 63.38—63.75—63.50; 5 proc. poż. Łodzi 1933 roku 56.25; 6 proc. obl. Warszawy szósta emisja 62.75.

Tendencja dla pożyczek i listów mocniejsza.

NOTOWANIA GIEŁDY ZBOŻOWO-TOWAROWEJ W BYDGOSZCZY z dnia 23 sierpnia 1937 r.

Zboża

Żyto 23,00—23,25 — spokojne; pszenica 30,00—30,50 — stałe; owies 18,50—19,00; jęczmień browarowy 19,50—20,00; jęczmień 114—115 f. h. 17,50—18,00.

Przetwory młynarskie

Nowe standarty:

Mąka żytnia gatunek I 0—65 procentowa wł. w. 33,50—34,00; mąka żytnia razowa 0—95 procentowa wł. w. 29,00—30,00; mąka pszenna gatunek IA wyciągowa 0—65 procentowa wł. w. 44,25—45,75; mąka pszenna razowa 0—95 procent. wł. w. 38,00—39,00; otręby żytnie z przemiału standartowego 16,75—17,00; otręby pszenne miałkie z przemiału standartowego 18,00—18,25; otręby pszenne średnie z przemiału standartowego 18,00—18,25; otręby pszenne grube z przemiału standartowego 18.50—18,75; otręby jęczmienne 16,00—16,50; kasza jęczmienna krajana wł. w. 30,00—31,00; kasza jęczmienna pęczak wł. w. 30,00—31,00; kasza jęczmienna perłowa wł.

Artykuły strączkowe

Groch Wiktoria 23.00—25.00; groch Folgera 22,00—24,00; polny 21,00—22,00.

Nasiona

Rzepak zimowy bez worka 57,00—59,00; rzepik zimowy bez worka 51,00—52,00; mak niebieski 71.00—73.00; siemię lniane 40.00—42.00; gorczyca 37.00—39.00.

Artykuły pastewne

Makuch lniany 25,00—25,50; makuch rzepakowy 20,50—21,00; makuch słonecznikowy od 40 do 42 procentowy 25.00—25.50; śrut soja 26.50—27.00; słoma żytnia prasowana 5,00—5,50; siano nadnoteckie luzem 8,00—8,50; siano nadnoteckie prasowane 8,75—9,25.

Ogólne usposobienie: spokojne.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 23 sierpnia 1937 r.

Zboże: Cen transakcyjnych nie ma. Ceny orientacyjne: żyto zdatne do przemiału bez zmiany — stałe; pszenica 30.50—31.00 — stałe; owies (tylko owies nowy) bez zmiany — spokojne; mąki pszenne wszystkie gatunki o 75 groszy wyżej — pszenne wszystkie gatunki o 75 groszy wyżej — stałe; otręby żytnie 16.50—17.00; mak niebieski 73.00—76.00. Reszta bez zmiany.

Ogólne usposobienie: spokojne.

Obroty: żyta 960; pszenicy 234; jęczmienia 295;

Dokąd pojechać
w jesieni na wywczasy?

Dzięki inicjatywie Ligi Popierania Turystyki rozszerzenia sezonu turystycznego na miesiąc wrzesień i październik, przed liczną rzeszą turystów otwiera się możność taniego wyjazdu i podziwiania piękna polskiej jesieni w najbardziej uroczych okolicach kraju.

Jak się dowiadujemy, do następujących okolic kraju ważne będą 66 procentowe zniżki kolejowe:

na Huculszczyznę do stacji leżących na odcinku Delatyn—Woronienka, oraz do stacyj Kołomyja (dla Kosowa) i Kuty. Okres ważności trwać będzie od 1 września do 20 października br.;

na Beskid Śląski: do stacyj Ustroń i Wisła od 3 września do 30 września br.;

na Podole Naddniestrzańskie: do Zaleszczyk od 1 do 31 października br.;

w Tatry: do Zakopanego od 8 września do 31 października br.;

nad morze: do Kolibek-Orłowa, Wielkiej Wsi, Hallerowa i Jastarni od 20 sierpnia do 30 września br.

We wszystkich tych miejscowościach czynne będą pensjonaty, zapewniające przybyłym wszelkie wygody za zryczałtowaną cenę.

Programy radiowe

Wtorek, dnia 24 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6,15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,18 Gimnastyka. 6,38 Muzyka (płyty). 7,00 Dziennik poranny. 7,10 Muzyka (płyty). 8,00—11,57 Przerwa. 11,57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12,03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza — inż. Wacław Tarkowski 12.25 Koncert orkiestry dętej KPW. w Katowicach pod dyr. Jarosława Leszczyńskiego. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Zagadka geograficzna — audycja dla dzieci starszych, w oprac. Wład. Bartla i Stan. Litwiniszynówny (z Poznania). 16.20 Nasze pieśni w wykonaniu Heleny Zboińskiej - Ruszkowskiej (sopran). Akompaniuje Wacław Geiger (z Krakowa). 16.45 Ziema rodzinna Mieczysława Karłowicza — felieton — wygł. dr. Augusta Cehakówna (z Wilna). 17.00 Orkiestra Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego. Transmisja z Ciechocinka (przez Toruń). 17.45 Z mikrofonem w balonie na uwięzi nad Toruniem — sprawozdawca Leopold Skwierczyński (z Torunia). 18.00 Przegląd aktualności finansowo - gospodarczych. 18.15 Z operetek Milloeckera i Oskara Straussa — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Sposób na kobiety", skecz Jerzego Gerżabka (z Poznania). 19.45 VIII audycja z cyklu „Symfonie Beethovena" — płyty. Symfonia A-dur Nr. 7 op. 92 (z komentarzem). 19.55 Wiadomości sportowe. 20.05 „Nad Jadranem" — audycja muzyczno - słowna w opracowaniu muzycznym Stanisława Roy,a (z Poznania). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Melodie filmowe i rewiowe w wykonaniu Tria Salonowego P. R. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie). 22.00 Recital fortepianowy Henryka Mierowskiego (ze Lwowa). 22.30 Pieśni włoskie i polskie w wykonaniu Józefa Korolkiewicza. Akomp. Sergiusz Nadgryzowski. 22.50 Ostatnie wiadomości dzienika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15 „Uwagi przed jesiennym sadzeniem drzew" — pogadanka roln. wygł. inż. Jan Fidler. 13.00 Orkiestry i soliści — płyty. 15.00 Wesoła muzyczka — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Skrzynka techniczna — w opracowaniu Karola Miłobędzkiego. 18.20 Na tematy orientalne — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.15 VII audycja z cyklu Symfonie Beethovena" — płyty. 23.00 Tańczymy — płyty.

Środa, dnia 25 sierpnia

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka — płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Muzyka — płyty. 8.00—11.57 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Felieton prawno-społeczny — w oprac. Jadwigi Zieleńczykówny. 12.25 Koncert Orkiestry Filharmonii Warszawskiej pod dyr. Józefa Ozimińskiego z Ciechocinka (przez Toruń. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Między polskimi i francuskimi wierszami" — szkic z cyklu: „Z mojego warsztatu" — Juliana Przybosia (z Katowic). 16.15 II-gie Targi Poleskie. Tr. z Pińska. 16,45 Roman Sanguszko — odczyt — wygł. dr. Ryszard Mienicki (z Wilna). 17.00 Koncert solistów. Wykonawcy: Władysława Żelazowska, śpiew i Lola Strazberżanka — fortepian. 17.50 Kauczuk — pogadanka — wygł. inż. Ludwik Awin. 18.00 Chwila Biura Studiów. 18.15 Ze świata bajek Mickey Mouse — płyty. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Słynni dyrygenci — XIX audycja — płyty. Eugeniusz Goosens i Hans Knappertsbusch. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert orkiestry mandolinistów „Kaskada" (z Wilna). 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wykonaniu Zofii Jaroszewicz - Hulanickiej. 21.45 „Dni powszednie państwa Kowalskich" — powieść mówiona Marii Kuncewiczowej (wznowienie). 22.00 Muzyka taneczna w wykonaniu Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 22.50 Ostatnie wiadomości dzienika wieczornego, przegląd prasy i komunikat meteorologiczny.

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

12.15 Pomorska gazetka rolnicza. 13.00 Z popularnych oper — płyty. 15.00 Motywy włoskie i hiszpańskie — płyty. 15.40 Wiadomości z Pomorza. 18.10 Pogadanka społeczna. 18.15 Piosenki — płyty. 18.45 Wiadomości sportowe z Pomorza. 19.00 „Bydgoszcz na naszej fali". Zespół salonowy — „Mało znane uwertury". 23.00 Tańce i piosenki — płyty.

NAJWAŻNIEJSZE AUDYCJE ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W środę dnia 25 sierpnia **usłyszymy** Bydgoszcz na fali pomorskiej. Ze studia bydgoskiego wystąpi **zespół salonowy** w koncercie poświęconym mało znanym uwerturom. Koncert ten posiadać będzie charakter rozrywkowy.

W ciekawy okres średniowiecza wprowadzi nas felieton dr. Teodora Brandowskiego p. t. **„O zwadzie malierów i mincarzyków bydgoskich".** Będzie to opowieść dawna napisana w stylu XVI wieku, która odda nam wiernie ciekawy obrazek z życia dawnej Bydgoszczy dowiemy się, jak w owych czasach załatwiano spory zawodowe, jakie panowały zwyczaje i jak wymierzano

Żądać wszędzie.

MAG Nr. 2

MGR. W. PAŹDZIERSKIEGO



(NIE FARBA)

przywraca SIWYM WŁOSOM PIERWOTNY KOLOR

5559

TORUŃ

Na nowy rok szkolny

MUNDURKI i płaszcze szkolne

najtaniej 5527

A. ZIELINSKI

Toruń, ul. Różana 4 przy Łuku Cezara

Kredyt na asygnaty.

Z dnia na dzień powiększa się rzesza zadowolonych klientów firmy

T. Rzymkowski

TORUŃ, SZEROKA 43.

5187C



TRWAŁĄ ondulację *aparatem elektrycznym i parowym* najtaniej wykonuje

B. SŁUPSKI

TORUŃ, BYDGOSKA 58.

300

serwisów kawowych, stołowych, śniadaniowych, likierowych i t. p. stale na składzie do wyboru, po zniżonych cenach poleca

E. SZYMAŃSKI

oruń, Rynek Staromiejski 1, obok Komendy Miasta, elef. 17-16, Oddział: Wąbrzeźno, Hallera 5. (5177



5407

Radia nowe i okazyjne. Specjalność! **detektory z głośnikiem** na dogodne spłaty poleca

ZAKŁAD MECHANICZNY K. Tułodziecki

Toruń, Małe Garbary 9, telefon 1702.

Maszyny



do pisania nowe i używane różnych fabrykatów na dogodnych warunkach spłaty Naprawa maszyn w własnym warsztacie Katafias, Toruń, tel. 1447.

5699C

10-ciu tokarzy

specjalistów do samodzielnej roboty z rysunku

przyjmie natychmiast

Fabryka Traków i Maszyn do Obróbki Drzewa dawniej C. Blumwe i Syn, Sp. Akc. w Bydgoszczy

Podania — z powołaniem się na dotychczasowe prace — przesyłać do Zarządu Fabryki — Bydgoszcz, ul. Nakielska 53. 5588

Km. 307/37. 5704

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie, Józef Mazuś, mający kancelarię w Koronowie, ul. Wilsona nr. 12, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 28 sierpnia 1937 r. o godz. 13,20 w Słupowie, pow. Bydgoszcz odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Hermana Falkenthala w Słupowie, składających się z: 10 krów czarno - białych, 1 młockarni m-ki Wolf — Magdeburg, kompletna, 1 lokomobili m-ki Wolf — Magdeburg nr. fabryczny 22106 — rok budowy 1924, oszacowanych na łączną sumę 10.500,— zł., oraz odbędzie się sprzedaż po cenie rynkowej 1.000 ctr. pojedyńczych jęczmienia.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji oraz sprzedaży w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Koronowo, dnia 20 sierpnia 1937 r.

(—) J. Mazuś,
komornik Sądu Grodzkiego w Koronowie.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 27 sierpnia 1937 r. o godz. 11 sprzedawać będę w Pelplinie, ul. Starogardzka nr. 8 u p. Jana Hollmanna najwięcej dającemu za gotówkę 13 m^3 desek sosnowych 23 m/m, oszacowanych na sumę 1.950,— zł. 5694

komornik. (—) Rogowski,

Sygnatura: III. Km. 953/37. 5702

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Grudziądzu III. rewiru Wojciech Janowski, mający kancelarię w Grudziądzu, ul. Legionów nr. 15 na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 26 sierpnia 1937 r. o godz. 10-tej w Grudziądzu, Plac 23-go Stycznia nr. 5 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Jana Widomskiego, składających się z 60 par butów różnych, męskich skórzanych, oszacowanych na łączną sumę 1.200,— zł.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Grudziądz, dnia 21 sierpnia 1937 r.

Komornik: (—) W. Janowski.

OGŁOSZENIE PRZETARGU

Aeroklub Pomorski w Toruniu ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie budynku Aeroklubu Pomorskiego w terminie do dnia 7 września 1937 r. godz. 12-ta.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi w wyżej podanym terminie w sekretariacie Aeroklubu Pomorskiego, ul. Mickiewicza 2/4 (Dom Społeczny, pokój 67) o godz. 17-tej.

Do oferty należy dołączyć:

1. Kosztorysy ofertowe z cenami jednostkowymi i sumami ostatecznymi wypisanymi cyfrowo i słownie.
2. Poświadczenie Kasy Skarbowej na złożone wadium w wysokości 3 proc. sumy oferowanej, względnie książeczkę oszczędności na powyższą sumę zawinkulowaną na rzecz Aeroklubu Pomorskiego w Toruniu.

Ogólne i szczegółowe warunki budowy, ślepe kosztorysy, przepisy o ofertach i instrukcje dla oferentów są do nabycia za opłatą 10,— złotych, rysunki zaś do obejrzenia w sekretariacie Aeroklubu Pomorskiego na 10 dni przed terminem przetargu w godz. 12—13-tej.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, dowolnego wyboru oferenta oraz zlecenia robót w dowolnym zakresie.

Dopuszczalne jest złożenie ofert na części robót.

Aeroklub Pomorski w Toruniu.

Proszek od **BÓLU GŁOWY**

DLA DOROSŁYCH ZE ZN. FABR.

KOWALSKINA

stosuje się również

PRZY PRZEZIĘBIENIU GRYPIE i KATARZE

5410

Centralne Biuro Zakupów Polskich Kolei Państwowych zwraca uwagę na ogłoszenie przetargu na dostawę podkładów, podrozjezdnic, mostownic i słupów teletechnicznych dla potrzeb P. K. P. w 1938 r. w Monitorze Polskim nr. 189 z dnia 19 sierpnia 1937 r. 5700

Zlecenie Nr. 3278/u/37.



„AGEPIN" Z KOGUTKIEM

usuwa ból, pieczenie, nabrzmienie nóg, zmiękcza odciski, które po tej kąpieli dają się usunąć, nawet paznokciem. Przepis użycia na opakowaniu.

5341

TECHNIKA

drogowo-wodnego

poszukuje Zarząd Miejski w Chojnicach

Warunki:

1) ukończenie średniej szkoły budownictwa podziemnego,

2) posiadanie conajmniej 2-letniej praktyki budowlanej.

Płaca narazie 175 zł miesięcznie. Termin przyjmowania zgłoszeń 1. IX. 1937 r. 5676

Zarząd Miejski.

Rep. km. 648/36, 336/36 i 266/37. 5693
Rep. km. 366/36.
Rep. km. 307/36, 562/36, 127/37 i 130/37.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI NIERUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach Jan Rybiński, mający kancelarię w Skarszewach, ul. Dworcowa 21, na podstawie art. 676 i 679 k. p. c. podaje do wiadomości, że dnia 25 września 1937 r. w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, sala nr. 11, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu niżej wyszczególnionych nieruchomości:

a) o godz. 10-tej, należącej do dłużnika Aloizego Gatzy w Brzęczku pow. Kościerzyna nieruchomość wiejska, gospodarstwo rolne — grunt z zabudowaniem, położone w miejscowości Brzęczek, obszaru 46.69.80 ha, składającego się z 3 domów mieszkalnych (dom dla właściciela, dożywotników i robotników), piekarnika, stodoły, obory i stajni, kurnika, ustępu i pompy. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach — Brzęczek, tom I, wykaz Lb. 1.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 40.000,— złotych, cena zaś wywołania wynosi 30.000,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 4.000,— zł;

b) o godz. 10.30. należącej do Friedy Czarlińskiej w Skarszewach nieruchomość położona w gminie miejskiej Skarszewy, przy ul. Hallera, składającej się z domu mieszkalnego, szałasu i chlewa. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, tom II, wyk. Lb. 19.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 10.000,— zł., cena zaś wywołania wynosi 7.500,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1.000,— zł.;

c) o godz. 11-tej: należącej do dłużnika Eryka Martschinke w Szatarpach nieruchomość wiejska, składająca się z domu mieszkalnego, stajni łącznie ze stodołą i gruntu, o obszarze 5.18.20 ha, położona w Szatarpach. Nieruchomość ma urządzoną księgę gruntową w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, wykaz Lb. 141, tom VI.

Nieruchomość oszacowana została na sumę 6.000,— zł., cena zaś wywołania wynosi 4.500,— zł.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 600,— zł.

Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-mej do 18-tej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Skarszewach, ul. Rynek nr. 19, sala nr. 13.

Reflektanci winni w terminie przetargu przedłożyć zezwolenie właściwej władzy administracyjnej na nabycie nieruchomości.

Skarszewy, dnia 20 sierpnia 1937 r.

(—) Jan Rybiński,
komornik Sądu Grodzkiego w Skarszewach.

Dlaczego!

przepłacasz **MEBLE** nie pytając się przedtem o ceny Najtaniej! — Skład Mebli Toruń, Prosta 5. (4592C

Ubikacje

nadające się na cele przemysłowe lub składowe **do wynajęcia** od 1 września br. przy ul. Małe Garbary. Oferty pod nr. 5532, do Adm. „Dnia Pomorza". 5532Ck

Sprzedam

z powodu wyjazdu, pianino czarne mało używane, jadalnię, 2 fotele klubowe, kilimy. Wiadomość: Adm: „Dnia Pomorza". 5622Ck

Place budowlane

w najlepszym położeniu Bydgoskiego Przedmieścia, korzystnie na sprzedaż Zgłoszenie: „Dzień Pomorza" nr. 5637

Mąka — Pasza

i wymiana po cenach najniższych **w nowootwartym składzie mąki**

R. MEDERSKI, Toruń, ul. Jęczmienna 17. 5705C

Willa

nowowybudowana, czteromieszkaniowa, z komfortem ogród, dochód 4.200 sprzeda 40.000 — 25.000 zł. Lubiewski, Toruń, Wielkie Garbary 8. 5697Ck

Mieszkanie

8-pokojowe, komfortowe, II piętro, od 1 września do wynajęcia. Siudowski, ul. Szopena 19 parter. 5698Ck

GDYNIA

Szlachetne tynki

własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji. Do nabycia również marmurki do lastrica — biały, zielony, czarny, czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA" Gdynia, Morska 49, telefon 22-73. Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. Oddział Toruń, ul. Mostowa, 11, tel. 26-05. — Bydgoszcz, Archit. P. Wawrzon, ul. Długa 22, telef. 34-13. 3557

Warsztat szklarski

dobrze zaprowadzony, przy najruchliwszej ulicy Gdyni, tanio sprzedam z powodu wyjazdu. Oferty do „Gazety Morskiej Ilustr." Gdynia, pod „warsztat". 5683M

Zgubioną

legitymację portową nr. 402 na nazwisko Leon Nelka unieważniam. 5686M

Działki

budowlane nad morzem

Plan parcelacyjny zatwierdzony.

Cena od 3.- zł za metr²

Planiki oraz informacje Gdynia, tel. 33-46

Bigott i Welter

Pierwoszyno, Gdynia 4

Przywłaszczenie może natychmiast nastąpić. 4272Mk



Wartość Pańskiego domu wzrośnie jeśli otynkuje go Pan szlachetną wyprawą fasadową najwyższej klasy „LITOZYT". Wzory tynków przedstawia Stan. Kowalski, upraw. bud. Św. Jańska 49, I. p., telef. 20-49. 5180M

LITOZYT

Szlachetne TYNKI *wodoodporne. Sztuczny kamień. Żwiry marmurowe, porfirowe, granitowe. Materiały do TERRAZZA.* 5180

Przedstawiciel w Gdyni Św. Jańska 49, tel. 20-49.

Rzadka okazja:

Ładne, słoneczne pokoje umeblowane dla osób pojedyńczych, lub też dla dwuch osób z utrzymaniem lub bez, b. tanio do przedzierżawienia. Orłowo Morskie, Miodowa 19. 5257M

GDAŃSK

Samochód ciężarowy $1\frac{1}{2}$ tony z powodu likwidacji tanio do sprzedania. **Gdańsk-Orunia,** Horst Wesselstr. 99. 5656Gdk

Zgubiony

wykaz osobisty, wystawiony przez Gminę Gryżlina, pow. Lubawa, na nazwisko Irmgard Unrau, unieważnia się. 5706Gdk

OGŁOSZENIA:

wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej	0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie	1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie	0.80 zł
w tekście na dalszych stronach	0.50 zł

Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25 proc. drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25 proc. zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20 procent nadwyżki. W W. M. Gdańsku cennik ogłoszeniowy jest identyczny z cennikiem dla Polski, z tem jednak, że rachunki mogą być regulowane w guldenach gdańskich na podstawie notowań Giełdy Gdańskiej z dnia poprzedzającego dzień wpłaty.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:

W ekspedycji miejscowych agencyj	2.00 zł
Z odnoszeniem do domu	2.20 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu	2.40 zł
Pod opaską	4,50 zł
W Gdańsku przez pocztę . 2.32 gd; przez gońca	2.00 gd
W Gdańsku z odbieraniem w administracji wprost	1.75 gd
Zagranicą	4.00 zł

W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
WACŁAW WYTYK, Toruń, ul. Bydgoska 56.

UWAGI:

Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20 proc. nadwyżka. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, 1. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Leon Formański Bydgoszcz, ul. Dworcowa 25 I. piętro, redaktor odpowiedz. na Gdynię: Wiktor Mielnikow, Gdynia, ul. Min. Kwiatkowskiego, gmach „Paged'u". — Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz: Mieczysław Bagiński, Grudziądz Plac 23 Stycznia 10, I. — Redaktor odpow. na Tczew: Alojzy Kuzio Tczew, Kościuszki nr. 1. — Redaktor odp. na Rypin: Kazimierz Swierzyński Lipno: „Astoria", Kościuszki 7 Franciszek Majewski Brodnica: Zygmunt Bartelki, Przykop 53. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Gryf" z odpow. udziałami w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja.